Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 85. — ROK XLIII.
CZWARTEK
26 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po krwawych zajściach w Krakowie.

Krwawe zajścia krakowskie z poniedziałku 23 bież. m., stanowią niewyczerpany temat rozmów i polemik. Nie może być inaczej, jeśli sobie przypomnimy, że zajścia pociągnęły za sobą ofiary w ludzkiem życiu i zdrowiu, pomijając już materjalne szkody w mieniu obywateli miasta.

Rozmowy i polemiki dotyczą głównie pytania: kto winien? Pytanie jest niewątpliwie ważne i interesujące. Ale nie jedyne, które te bolesne wypadki nasuwają. Zresztą p. min. Spraw Wewnętrznych, Raczkiewicz, odpowiadając na interpelację posła Pochmarskiego, przyrzekł przeprowadzić śledztwo i winnych ukarać.

ZASKOCZENIE. — W tej chwili ważniejszą jest druga strona wypadków: ich znaczenie dla naszego życia społecznego.

Wypadki były dla mieszkańców Krakowa zaskoczeniem. Jeszcze rano w tragiczny dzień poniedziałkowy po największej części nie przypuszczali, że sprawa strajku w fabryce „Semperit“ ma tak ostry przebieg. Dopiero strzelanina i widok krwi rozlanej uświadomił im grozę zapowiadających się wypadków.

Trudno nie wyrazić zdziwienia, któremu daje wyraz „I. K. C.“, dlaczego władze tak bardzo były skąpe w udzielaniu wiadomości o antecedensach krwawych wypadków i dlaczego potem w ich trakcie tak ograniczały swobodę prasy w zdawaniu sprawy z rozgrywających się wydarzeń?

Z tego względu na ulicach miasta i w opinji zapanowały przez pewien czas zdenerwowanie i zupełny brak wiadomości, co wszystko razem sprzyjało szerzeniu się najfantastyczniejszych, prawdziwie „tatarskich“, wieści.

JEDNA ISKRA... — Ale to już jest za nami. Pozostaje tylko wspomnienie minionych rozruchów.

Były one pouczające. Powstały na tle zatargu w jednej, nie wielkiej fabryce. A w swój krąg wciągnęły mimo to wielkie masy robotnicze z Krakowa i okolicy. Możeby miały inny przebieg, niż ten, który faktycznie przybrały, gdyby nie panujące w szerokich masach nastroje rozgoryczenia i niezadowolenia. Przy takich nastrojach, jak obecne, mała iskra wznieca pożar. I dlatego rzeczą władz odpowiedzialnych za spokój w państwie i za normalne funkcjonowanie przedsiębiorstw pracy jest w takich okazjach ostrożne, interwenjowanie i zmniejszanie płaszczyzny tarć między poszczególnemi grupami społecznemi, a nie rozdrażnianie.

Tyczy się to nietylko władz bezpieczeństwa, ale i przedstawicieli robotników, czy przedsiębiorców. Spieszne załatwienie konfliktu w fabryce „Semperit“ po wypadkach nasuwa uwagę, że jednak można było uniknąć rozruchów, skoro tak gładko poszła likwidacja ich źródeł.

NIEPOKOJĄCE MOMENTY. — Lecz likwidacja źródeł i zakończenie rozruchów nie oznacza jeszcze końca całej sprawy.

Wypadki krakowskie ujawniły momenty bardzo niepokojące.

Przedewszystkiem pokazało się, że obóz pomajowy łudził i siebie i społeczeństwo zapewniając o „zniszczeniu socjalizmu“ i o „potędze“ rządowej organizacji robotniczej Z. Z. Z. Pokazało się, że socjalizmowi krakowskiemu nie zaszkodziło odebranie Ubezpieczalni, ani stworzenie Z. Z. Z. Między bajki trzeba będzie włożyć teraz wszystkie zapewnienia działaczów rządowych, jakoby socjalizm w Polsce był zlikwidowany, lub choćby osłabiony. Wiedzieliśmy to oddawna i nieraz przestrzegaliśmy opinję przed dawaniem wiary tym chełpliwym zapewnieniom. Wypadki krakowskie uświadomiły ten stan rzeczy chyba już wszystkim... Winien przyjść czas na wyciągnięcie należytych wniosków z tego stwierdzenia.

W trakcie wypadków krakowskich ujawniły się także pewne wpływy komunistów. Ale — w jakim stopniu, tego jeszcze nie wiadomo. Trzeba jednak przestrzec tak opinję, jak prasę rządową przed przedwczesnem sądzeniem tych wypadków jako wyłącznie owocu bolszewickiej agitacji. Byłoby naprawdę tragedją i złowróżbną tragedją, gdyby istotnie tak było, jak krakowscy korespondenci pism rządowych w zdenerwowaniu informowali swoich czytelników... Jesteśmy głęboko przekonani, że komunizm nie opanował krakowskich mas robotniczych, a źródłem ubolewania godnych wypadków było rozgoryczenie mas wywołane wiadomościami o zajściach w jednej fabryce.

NOWA TAKTYKA. — Nie można jednak zostawić tych rzeczy wolnemu biegowi wypadków. Nie można dalej stosować taktyki przyjętej przez sfery oficjalne.

Socjalizm, czy komunizm jest przedewszystkiem produktem niezdrowych i anormalnych stosunków gospodarczych i kulturalnych. Jakże żądać spokoju i zadowolenia od mas, które — jak dziś — są głodne, bo pozbawione pracy! Jak się dziwić ogarniającemu je rozgoryczeniu, gdy tysiące młodych ludzi żebrzących o najlichsze zajęcie zapełnia ulice i bezczynnie spędza dnie i miesiące!

Jesteśmy albo ślepi, albo lekkomyślni. „My“ — to znaczy ci, którzy mają w ręku decyzję!

Krakowskie wypadki uważamy za ostrzeżenie, którego Opatrzność udziela rządzącym. Trzeba je przyjąć i trzeba się do niego zastosować przez odpowiednie zmiany w naszej polityce społecznej. A więc — przez znalezienie nowych możliwości zatrudnienia dla rzesz bezrobotnych i przez objęcie mas pracujących prawdziwie chrześcijańską pracą kulturalno-oświatową.

Bolesnych wypadków odrobić nie można. Ale można zapobiec przyszłym. Byle chcieć!

W. Z.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III karny, dnia 23 marca 1935. III Pr. 36/36. Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18. III. 1936 r. L. B. II 2/51/36 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ spowodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 6 pt. „W odpowiedzi p. hr. Rostworowskiemu na apel do duchowieństwa polskiego w sprawie rozruchów antyżydowskich“ w ustępie od słów „znane są wypadki“ do słów „i gnebieniu żydów“ albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127. 170 k. k. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w dzienniku urzędowym. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: (podpis nieczytelny).

Pogrzeb ofiar tragicznych zajść poniedziałkowych.

Kraków, 25. 3. W środę w godzinach przed południowych odbył się w Krakowie pogrzeb ośmiu ofiar, które poniosły tragiczną śmierć, w czasie poniedziałkowych zajść na ul. Basztowej. Od wczesnego ranka do Domu Górników, gdzie na katafalkach, w prostych sosnowych trumnach, spoczęły zwłoki ofiar wypadków, zdążały tłumy robotników z Krakowa i okolicy. Salę Domu Górników, zamienioną na kostnicę, pokryto kirem i socjalistycznemi emblematami. Na wiekach sosnowych trumien, pomalowanych na czarno, umieszczono wielkie złociste krzyże, z wizerunkiem Ukrzyżowanego. Obok modliły się rodziny zmarłych.

Rozpoznanie ósmej ofiary.

W ostatnich niemal godzinach robotnicy z Tarnowa przybyli na pogrzeb, rozpoznali w ósmym zabitym, którego nazwiska jeszcze poprzedniego dnia nie znano, Piotra Wronę, lat około 20, robotnika z Tarnowa. Sp. Wrona przybył przed dwoma tygodniami do Krakowa w poszukiwaniu pracy i tutaj znalazł śmierć.

Żałobny pochód.

O godz. 9-ej, na głos syren fabrycznych, robotnicy zakładów przemysłowych opuścili warsztaty pracy i podążyli ku Domowi Górników. Wielu pracodawców samorzutnie zwolniło swych pracowników, by im umożliwić udział w pogrzebie. Tłum rósł z minuty na minutę. Na Alei Krasińskiego oraz w okolicznych ulicach ustawiały się delegacje poszczególnych związków zawodowych i organizacyj socjalistycznych ze sztandarami i wieńcami.

Wreszcie około godz. 10 ruszył żałobny pochód ulicami Zwierzyniecką, Franciszkańską, Dominikańską, św. Gertrudy, Potockiego, Lubicz i Rakowicką na nowy cmentarz. Na czele żałobnego pochodu niesiono sztandar partji socjalistycznej, następnie około 35 wieńców, z szarfami o barwach czarnych, czerwonych lub białych. Za nimi postępowali przywódcy socjalistyczni: Arciszewski, Dubois, Stańczyk, Ciołkosz, Drobner, Rosenzweig i inni. Za nimi robotnicy, w otoczeniu płonących pochodni, nieśli na barkach trumny. Za każdą z nich postępowała grupa osób, okryta żałobą, najbliższa rodzina, ubrana po miejsku robotnica fabryczna, żona zmarłego, to znowu matka staruszka, zalewająca się łzami wiejska kobiecina, z książeczką do nabożeństwa w ręku.

Za szeregiem trumien szli członkowie organizacyj z okrytemi kirem sztandarami, których niesiono około 40. Żałobny pochód rozciągnął się na przestrzeni około 5 klm.

WZIĘŁO W NIM UDZIAŁ OKOŁO 45.000 OSÓB.

Posuwał się wśród gęstego szpaleru publiczności, w głębokiej ciszy, która od czasu do czasu przerywały dźwięki dwóch orkiestr. — Okoliczności towarzyszące wypadkom poniedziałkowym spowodowały, że w pochodzie wzięło udział, obok członków partji socjalistycznej wiele osób, których z tym ruchem nic nie łączy.

Na cmentarzu rakowickim.

Gdy czoło żałobnego pochodu przybyło do bramy cmentarnej, rodziny zmarłych zwróciły się do Kapelanji cmentarnej z prośbą o odprawienie modłów żałobnych. W zastępstwie nieobecnego kapelana ks. Król, Salezjanin, odprawił modły nad trumnami, następnie zaś pokropił zwłoki i groby święconą wodą.

Po zakończeniu religijnych obrzędów nad otwartemi mogiłami, przemawiali przywódcy socjalistyczni: pp. Arciszewski, Stańczyk, Ciołkosz, Bocian, Szatkowski, Aleksandrowicz i Dubois. Uroczystości żałobne zakończyły się około godziny 14.30. — Na ulicach, któremi przechodził żałobny pochód nie było posterunków policyjnych. — Porządek którego nigdzie nie zakłócono, utrzymywała straż porządkowa. W czasie pogrzebu zbierano datki na rodziny ofiar wypadków. Pogrzeb urządzony został na koszt O. K. R. P. P. S.

Przed likwidacją strajku szewców.

Kraków, 25 marca Gen. inspektor pracy, p. Klot prowadził w dalszym ciągu pertraktacje w sprawie likwidacji strajku szewców krakowskich i górników wielickich. Spodziewać się należy, że w najbliższych godzinach oba te strajki zostaną zlikwidowane.

Strajku generalnego nie będzie.

Kraków, 25 marca. Według informacyj otrzymanych ze źródeł robotniczych projektowany na czwartek strajk generalny nie dojdzie do skutku, a to spowodu przyspieszenia terminu pogrzebu ofiar krwawych zajść krakowskich, który miał się początkowo odbyć w czwartek.

RUCH TRAMWAJOWY W ŚRODĘ.

Kraków, 25 marca. W związku z pogrzebem ofiar wypadków poniedziałkowych tramwaje wyjechały z remizy dopiero około godziny 14. W czasie pogrzebu większość sklepów była zamknięta. Ruch w mieście zmalał. Tłumy krakowian podążyły ku ulicom, któremi przechodził żałobny pochód.

O czem piszą inni?

Cynizm Stalina.

Socjalistyczny „Tydzień Robotnika“ cytuje bardzo ciekawy wywiad, którego udzielił dyktator Rosji, Stalin, amerykańskiemu dziennikarzowi, Howardowi, na temat „pokojowych“ tendencyj Rosji sowieckiej. Stalin zapewniał o nich amerykańskiego dziennikarza gorąco. W związku z tem potoczył się dialog:

„**Howard:** — Czy deklaracja pańska oznacza, że Z. S. S. R. rezygnuje w pewnej mierze ze swych planów i zamiarów wywołania rewolucji światowej?

Stalin: — Nigdy nie mieliśmy podobnych planów i zamiarów.

Howard: — Wydaje mi się jednak, iż cały świat przez długi okres czasu miał podobne wrażenie?

Stalin: — **Było to tylko nieporozumienie**“.

Dla nas nie jest żadną rewelacją ten cynizm Stalina. Wszak znamy dobrze p. Stalina i jego państwo. Ale, jeszcze są w Polsce ludzie, którzy wierzą w pokojowość Bolszewji. Przytoczony cytat z wywiadu Stalina powinien ich z tej wiary uleczyć. A to tembardziej, że jest — najzupełniej autentyczny. „Tydzień Robotnika“ wziął go z oficjalnego organu francuskiej partji komunistycznej, „l'Humanite“.

P. Rosenberg straszy Polskę.

Pod tym tytułem „Kurjer Poranny“ podaje następującą wiadomość.

„Alfred Rosenberg wygłosił w sobotę mowę przedwyborczą w Zwickau w Saksonji. Omawiając traktat sowiecko-francuski, Rosenberg cytował słowa amb. lorda Abernona, który w roku 1923 miał użyć następującego wyrażenia: „**Uważam zbliżenie francusko-sowieckie za bardzo prawdopodobne. Oznaczałoby to wówczas zerwanie Francji z Polską. Rosja zażąda prawdopodobnie za to pieniędzy z Francji i głowy Polski**“. Do tego dodał p. Rosenberg od siebie: „**Czy Sowiety zażądały głowy Polski i czy im ją obiecano, nie jest pewne, ale prawdopodobne**“.

„**W zmysł polityczny p. Rosenberga — pisze „Kurjer Poranny“ — nie bardzo wierzymy. Narobił on już dość kłopotów rządowi Rzeszy swemi doktrynerskiemi niezręcznościami** (p. Rosenberg jest ideologiem „neopoganizmu“, — uwaga redakcji „Głosu Narodu“), **a gdy bierze się do zagranicznej polityki, przypuszczać należy, że fiasko jest nieuniknione.** Poglądy p. Rosenberga co do Polski są zbyt naiwne, aby można się niemi interesować. Operowanie jednak takiemi argumentami i to w wewnętrznej kampanji wyborczej, jest conajmniej zastanawiające“.

Cel wystąpienia p. Rosenberga jest jasny: chce nastraszyć Polskę insynuacją, że ją Francja „sprzedała“ Rosji i że wobec tego powinna złączyć się z Niemcami.

Co rząd ma zrobić z ust. o uboju rytualnym.

„Wieczór Warszawski“ snuje refleksje na temat, jakie prace musi teraz rząd wykonać, by ustawa o uboju rytualnym weszła w życie... Ministrowie Rolnictwa, Przemysłu i Handlu — pisze „Wieczór Warszawski“:

„w drodze rozporządzenia ustalą: **1) ilość bydła, przeznaczonego na ubój rytualny.** (Ustawa ogranicza tę ilość do bardzo „szerokiego i elastycznego rozmiaru“ faktycznych potrzeb ludności odnośnych wyznań, oraz postanawia, że przydział ma obejmować całe sztuki zabitych zwierząt, a zatem nietylko przednie, ale i tylne części). — 2) Warunki handlu mięsem koszernem, mające wyodrębnić to mięso z ogólnego obrotu (system koncesyjny, znakowanie i t. p.).

Ponadto ustawa pozostawia Ministrowi Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu do rozstrzygnięcia, według ich uznania, kapitalnego dla tej całej kwestji zagadnienia, a mianowicie, czy do handlu hurtowego mą być dopuszczone mięso, dzielone na podłużne połowy, czy też — jak dotychczas — na ćwiartki. Sprawa ta we wniosku p. Prystorowej była postawiona kategorycznie w sensie przymusowego podziału na podłużne połowy i stanowiła, obok absolutnego zakazu uboju rytualnego, drugie, pod względem ważności, zagadnienie tego wniosku.

We wszystkich tych sprawach rząd będzie miał swobodę decyzji, ograniczoną z jednej strony szerokiemi ramami ustawy, a z drugiej ogólnemi zasadami polityki gospodarczej, mającej na celu ukrócenie w handlu produktami rolniczemi łańcucha pośrednictwa między wytwórcą a spożywcą. W szczególności chodzić tu będzie o złamanie kartelu mięsnego, opierającego swój monopol na nieograniczonym dotychczas systemie uboju rytualnego. — Wprawdzie zainteresowani ministrowie oświadczyli, że okres 9 miesięcy wystarczy im na przygotowanie aparatu administracyjnego do wykonywania nowej ustawy. Sami oni jednak ostrzegali równocześnie, że zupełna realizacja ustawy, a zatem i płynące z niej korzyści gospodarcze, będą dziełem dłuższego czasu“.

Łańcuch od Warszawy i Berlina

przez Budapeszt do Rzymu.

W zwiąku z „Konferencją Trzech“, zakończoną właśnie w Rzymie, wśród toastów, wygłoszonych w Pałacu Weneckim usłużna propaganda niemiecka w formie korespondencji z Rzymu via Budapeszt (!) podała taki **nowy krąg interesów**, psując może koronkową robotę Mussoliniego.

„Konferencji Trzech“ zwołanej do Rzymu, od szeregu tygodni towarzyszy powódź artykułów, których treść polityczna z każdym dniem pęcznieje. Efektowna forma tej bardzo zręcznie z Rzymu kierowanej kampanji zmierza do podniesienia dyplomatycznych walorów faszyzmu. Za ustalone można uważać następujące

osiem punków włoskiej polityki

zagranicznej odnośnie do kontynentu europejskiego:

1. Rzym uważa za pewnik, że jego przyjaźń z Anglją nie jest do odzyskania.

2. Co do Francji, to wprawdzie nie istnieją zasadnicze rozbieżności, ale uwypuklona ostatnio w Londynie współpraca Francji z Anglją jest znaczną przeszkodą do pogłębienia przyjaźni Włoch i Anglji.

3. Przyjazny stosunek Paryża i Rzymu jest poważnie zagrożony także stosunkiem ścisłej współpracy Francji do pewnych państw i pewnych związków państw (Rosji, Małej Ententy i Unji Bałkańskiej).

4. **Zasadą włoskiej polityki odnośnie do obszaru nad Dunajem jest pogląd, że po likwidacji monarchji habsburskiej w tym obszarze stanowisko Włoch nie może tam być zagrożone przez żadne inne mocarstwo militarne.**

5. Włochy odrzucają federację państw naddunajskich, gdyż ta nawet gdyby do niej weszły Austrja i Węgry byłaby podporządkowana Francji.

6. Co do Czechosłowacji, która wprawdzie oświadczyła gotowość przystąpienia do „układu rzymskiego“, zachodzi brak podstaw, iż zechce w sposób właściwy zaspokoić potrzeby Węgier (równość zbrojeń rewizja granic, ochrona mniejszości).

7. Włochy nie obawiają się panslawizmu, ale wątpliwości w nich budzi fakt coraz mocniejszego stanowiska Rosji w Czechosłowacji, co szachuje przedewszystkiem Austrję i Węgry.

8. Problem środkowej Europy załatwić może tylko „łańcuch państw“, sięgający od Warszawy po Rzym, a polegający na związku Polski, Niemiec, Austrji, Węgier i Włoch. Nie należy go w każdym razie uważać za rzecz niewykonalną.

* * *

Opinja polska nie będzie oczywiście brała za złe niemieckiej propagandzie tych podszeptów do ucha włoskiego. Przeciwnie. Trzeba jej być wdzięcznym za uchylenia tajemnicy kryjącej dotąd „najgłębsze“ pragnienia III Rzeszy w dziedzinie polityki zagranicznej. Rewelacje te bowiem podziałają otrzeźwiająco na polskich zwolenników — zresztą nielicznych — współpracy z Niemcami.

(J. B.).

Blok trzech państw pod egidą Włoch.

Dotyczy przedewszystkiem problemu naddunajskiego.

Rzym, 25 marca. Wczoraj po zakończeniu „Konferencji Trzech“ podpisano uzupełnienie „Protokołów Rzymskich“ z 17-go marca 1934 w formie trzech aneksów. Pierwszy stwierdzą pomyślne wyniki współpracy **trzech państw** (Włoch, Austrji i Węgier) nad gospodarczą odbudową Europy. Zasady „protokołu“ z 1934 r. będą wiernie dochowane, wpólny stały organ ustalać będzie poczyniania dalsze.

Aneks drugi orzeka że **kontrahenci nie będą prowadzić żadnych rokowań politycznych, dotyczących zagadnienia naddunajskiego z jakimkolwiek trzecim rządem inaczej, jak tylko za wspólnem uprzedniem porozumieniem między sobą.**

Wkońcu aneks trzeci ustala skład „stałego organu narad“ w osobach ministrów spraw zagr. trzech państw sygnatarjuszy. Organ ten zbierać się będzie perjodycznie, a także każdorazowo w wypadku potrzeby.

Napór niemczyzny na Górny Śląsk Wielkopolskę i Pomorze.

Prasa polska Górnego Śląska i ziem zachodnich, (bez względu na kierunek polityczny), alarmuje opinję publiczna wiadomościami o **antypaństwowej działalności mniejszości niemieckiej w Polsce.** Na dowód swoich twierdzeń przytacza szereg niezbitych faktów.

W lutym i marcu zaszły **wypadki**, które dowodzą, iż alarm prasy był w całej rozciągłości uzasadniony. Chodzi tu o wykrycie tajnej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku, działającej p. n. **„Narodowo-socjalistycznego ruchu robotniczego“**, oraz o rozwiązanie na Pomorzu i częściowo w Wielkopolsce legalnej dotąd organizacji **„Deutsche Vereinigung“.**

„NARODOWO-SOCJALISTYCZNY RUCH ROBOTNICZY“. — W połowie lutego władze polskie wpadły na trop tajnej organizacji hitlerowskiej, działającej na terenie Górnego Śląska. Przeprowadzono rewizje. Ich rezultatem było około 100 aresztowanych, konfiskata broni i zakazanej literatury hitlerowskiej i t. p. Według wstępnych wyników śledztwa, organizacja ta liczyła około 4 tys. członków. Celem jej było **oderwanie Śląska od Polski i przyłączenie do Trzeciej Rzeszy.** W tym celu organizowała się systemem oddziałów szturmowych. Poza tem przy pomocy legalnych stowarzyszeń mniejszości niemieckiej („Volksbund“, „Jungdeutsche Partei“ i „Deutsche Partei“) **szerzyła silny ruch germanizacyjny** na G. Śląsku. Owoce tej pracy są dość obfite... I tak Siemianowice, które za czasów niemieckich były ostoją polskości, liczą dziś — stwierdza K. A. P. około **3000** zorganizowanych hitlerowców. **Pow. rybnicki,** który przy plebiscycie dał najwięcej polskich głosów, teraz jest ostoją hitleryzmu. W polskich **Rydułtowach** jest około **400** hitlerowców zorganizowanych, w Chwałowicach **300.** W innych miejscowościach sytuacja przedstawia się nie lepiej. Jednocześnie w czysto polskich wioskach po 13 latach **buduje się nowe niemieckie szkoły,** jak np. w Jadłowniku, gdzie, jak twierdzi prasa śląska, niema ani jednego Niemca... Jeśli dodamy, że główny ośrodek organizacyjny tajnej organizacji **hitlerowskiej mieści się w... Bytomiu,** to zrozumiemy, dlaczego jej proces wywołuje ogólne zaciekawienie.

„DEUTSCHE VEREINIGUNG“ rozwijała działalność na Pomorzu i w Wielkopolsce. Jest ona **odpowiednikiem śląskiego** „Volksbundu“. Została, jak to już wspomnieliśmy, **rozwiązana na Pomorzu w dn. 10 b. m.** i częściowo w Wielkopolsce (pow. kępiński) w dwa dni później. A oto niektóre **szczegóły** z jej działalności!.. Masowe kolportowanie ulotek i broszur, zapowiadających **„niedaleki już powrót ziem nad Wisłą do Rzeszy niemieckiej“,** lub **„Śląsk, Prusy zachodnie i Poznań powrócą do Rzeszy“. Utrzymywanie ścisłego kontaktu z hitlerowcami gdańskimi** (udział w kursach wyszkoleniowych, defiladach, uroczystościach hitlerowców gdańskich i t. p.); nadawanie działaczom zasłużonym dla niemczyzny **niemieckich odznaczeń** z tem, że przywiązane do tych odznaczeń dobrodziejstwa, jak pensje i t. p. **zostaną im wypłacone bezpośrednio po przyłączeniu (!) Pomorza do Niemiec;** podstępne wciąganie do „Deutsche Vereinigung“ polskich robotników portowych w Gdyni; **odbywanie tajnych konspiracyjnych zebrań.** Jest to tylko parę przykładów tej działalności o wybitnie antypaństwowym charakterze. Jak „Narodowo-socjalistyczny ruch robotniczy“ czerpał natchnienie z Bytomia, tak **„Deutsche Vereinigung“ z ...Gdańska.** Należy jeszcze dodać, że obydwie organizacje nosiły się z zamiarem **rozszerzenia swej działalności na kolonje niemieckie w b. Kongresówce.** W tym celu szkolono już odpowiednich emisarjuszy... Rozwiązanie przeszkodziło im w realizacji tych planów.

CO NA TO PRASA NIEMIECKA W POLSCE? Nie solidaryzuje się wyraźnie, ani ze spiskiem śląskich hitlerowców, ani z antypaństwową działalnością „Deutsche Vereinigung“. Stara się jednak tak jednych, jak i drugich... **usprawiedliwić.** Antypaństwowe nastawienie tłumaczy nędzą i beznadziejnem położeniem mniejszości niemieckiej w Polsce oraz niechęcią społeczeństwa polskiego do Niemców. Takie stanowisko zajęli również dwaj senatorowie niemieccy **Hasbach** z Łodzi i **Wiesner** z Bielska na jednem z budżetowych posiedzeń Senatu.

WNIOSKI: — Omawiane fakty świadczą **o wzroście naporu niemczyzny** na **nasze ziemie zachodnie.** Wzrost ten wyraźnie zaznaczył się z chwilą dojścia do władzy hitleryzmu w Niemczech.

Mniejszość niemiecka w Polsce z jednej strony uspakaja rząd polski, z drugiej zaś tworzy konspiracyjne, antypaństwowe organizacje, działające na rzecz ościennego państwa. Cel tych organizacji jest wyraźny.

Usprawiedliwianie tej akcji nędzą i bezrobociem **jest celowem fałszowaniem rzeczywistości,** mniejszość niemiecka bowiem stanowi najzamożniejszą część ludności państwa polskiego.

Stan ten ulec musi radykalnej zmianie. Tak społeczeństwo polskie, jak i rząd, muszą na ten problem zwrócić baczną uwagę.

K. T.

Sensacyjne zalecenia Kominternu dla hiszpańskich komunistów

Paryski dziennik „Le Matin“ przynosi sensacyjne wiadomości na temat programu Kominternu w Hiszpanji. Dziennik donosi, że na posiedzeniu w dn. 27 lutego b. r. **Komintern wydelegował do Hiszpanji byłego prezydenta „Węgierskiej republiki“ Belę Kuna** polecając mu zorganizować rewolucyjne rozruchy — i asygnując mu na ten cel **miljon pesetów.**

Jednocześnie Komitern — według relacji tegoż dziennika — miał polecić hiszpańskim komunistom:

1) **obalenie rządu Azany** i wymuszenie ustąpienia prezydenta Zamory;

2) **utworzenie rządu robotniczo-chłopskiego;**

3) **natychmiastowe wywłaszczenie wielkiej własności, upaństwowienie banków, kopalń, fabryk i kolei;**

4) **wyrzeczenie się hiszpańskiego Marroka** i utworzenie tam rewolucyjnego, tubylczego rządu, którego zadaniem będzie również rozszerzenie ruchu rewolucyjnego na północno-afrykańskie posiadłości francuskie;

5) **rozwiązanie wszystkich partyj, zorganizowanie teroru i utworzenie czerwonej straży;**

6) **całkowite zniszczenie i spalenie wszystkich kościołów i klasztorów w Hiszpanji;**

7) zawieszenie wszystkich „mieszczańskich“ dzienników i uwięzienie wszystkich „mieszczańskich“ dziennikarzy;

8) **utworzenie czerwonej armji i podjęcie walki przeciwko „faszystowskiej“ Portugalji.**

——ooOoo——

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Polski lot do stratosfery.

W Jabłonnie Legjonowej wszystko jest przygotowane do lotu stratosferycznego. Balon „Kościuszko" będzie pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i znanego fizyka dr. Jodko-Narkiewicza. Aeronauci czekają tylko na pomyślne warunki atmosferyczne. — Zabierają oni ze sobą spadochrony, a wśród przyrządów, jakie znajdą się na pokładzie będą tlenowe barografy, hydroskopy, oraz aparaty do mierzenia wysokości, ciśnienia powietrza i t. p. Biorą oni również ze sobą dwa małe aparaty do wykonywania zdjęć fotograficznych na duże odległości. Zdjęcia te dokonane będą przy pomocy specjalnych płyt czułych na promienie podczerwone. Dr. Jodko-Narkiewicz bierze ze sobą tylko jeden przyrząd naukowy, mianowicie elektrometr, połączony z komorą jonizacyjną, napełnioną argonem pod ciśnieniem 15 atmosfer. Przyrząd ten ma na celu badanie jonizacji, jaką wywołują w powietrzu promienie kosmiczne.

Nowy zarząd Fundacji J. hr Potockiego wysłał dwóch adwokatów do Paryża.

Nowy zarząd Fundacji Jakóba hr. Potockiego, mianowany przez ministra Opieki Społecznej przejął czynności od poprzedniej Rady fundacyjnej, ukonstytuował się i bada obecnie materjały, dotyczące dotychczasowej gospodarki Fundacji. Między in. nowy zarząd wydelegował do Paryża 2-ch adwokatów warszawskich na walne zebranie akcjonarjuszów „Banque Centrale Parisienne", wyznaczone na czwartek oraz spółki akcyjnej elektrowni w Pirenejach, wyznaczone w Paryżu na sobotę; większość akcyj obydwóch tych przedsiębiorstw należy do Fundacji. Prezesem nowego zarządu jest, jak wiadomo, inż. A. Kühn, b. minister komunikacji.

Sprawa odznaki „Orlęt" przekazana władzom administracyjnym.

Sprawa ujawnionych nadużyć przy rozdawnictwie odznaki „Orląt" i aresztowania dr. Fassa nie przestaje interesować żywo opinji publicznej. Okazuje się, że sprawę dr. Fassa przekazano do rozpatrzenia władzom administracyjnym t. j. starostwu grodzkiemu. Dr. Fass po kilkunastodniowym pobycie w więzieniu w Brygidkach został wypuszczony na wolność.

Ostatnio we Lwowie odbyło się zebranie prezydjum 18-tu zrzeszonych związków kombatanckich oraz zarządu Wojew. Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny w sprawie artykułu, zamieszczonego w „Czasie" a poświęconego tym nadużyciom. W wyniku obszernej dyskusji uchwalono rezolucję potępiającą stanowisko, jakie zajął „Czas", podając w sprawie „Orląt" szereg nieprawdziwych wiadomości.

Oszukańczy werbunek emigrantów do Afryki.

Na Kresach Wschodnich działa szajka agentów, rozwijająca nielegalną akcję werbunkową na rzekomy wyjazd do Afryki, jakoby do Algieru, Tunisu i Marokka. Oszuści, w celu wzbudzenia do siebie zaufania, opowiadają wieśniakom, że wprawdzie władze emigracyjne z bliżej nieznanych przyczyn narazie nie wydają zezwoleń na wyjazd kandydatom, jednak wkrótce według „pewnych wiadomości" przez nich posiadanych, stanowisko władz ma się zmienić i wówczas ruch werbunkowy do Afryki uzyska aprobatę polskich władz emigracyjnych. Ponieważ cała ta akcja obliczona jest na wyzysk i rozsiewane informacje nie odpowiadają w najmniejszej mierze prawdzie, przeto Syndykat Emigracyjny przestrzega wszystkich zainteresowanych wyjazdem przed oszustami.

—ooo—

OPIS POSIADŁOŚCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W najbliższym czasie do Pikiliszek przybędzie notarjusz warszawski Świrski, który na polecenie stoł. Sądu Grodz. dokona opisu majątku pozostałego po marsz. Piłsudskim. Formalność ta jest niezbędna w celu urzędowego stwierdzenia pozostałych po marszałku ruchomości i nieruchomości, czem zajął się w porozumieniu z radą familijną sąd warszawski.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA ŁAPOWNICTWO. W Równem zakończona została rozprawa przeciwko naczelnikowi 3-go urzędu Skarbowego, Tadeuszowi Kalinowskiemu, który zasiadł na ławie oskarżonych za łapownictwo. Kalinowski został skazany na 3 lata więzienia oraz utratę praw publicznych na okres 5-ciu lat. Wobec wysokiego wymiaru kary, Kalinowskiego osadzono w areszcie prewencyjnym.

—ooo—

Krótkie wiadomości.

Prezes Stronnictwa Narodowego w Przytyku Wincenty Korczak został skazany przez sąd w Radomiu za obrazę rządu i władz Rzplitej oraz rozsiewanie fałszywych pogłosek — na 8 miesięcy więzienia, 300 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych.

Władze bezpieczeństwa ujęły T. Helchacza, który w dniu 7-go marca zamordował w powiatu... ciągu inkasenta J. Sauermana, przyczem zrabował mu teczkę, zawierającą 10.000 zł. Aresztowany przyznał się do winy i oświadczył, że napadu dokonał z namowy brata Antoniego.

Lokarno — zapomniane miasto — bez sensacyj.

Lokarno! Na ustach dyplomatów, wojskowych, dziennikarzy, niemal całego świata. Telegramy, artykuły, sensacja. Lecz nigdzie właśnie Lokarno nie jest tak nieaktualne, jak sama właśnie miejscowość o tej nazwie historycznej. Tysiące dzienników przynoszą setki telegramów o „końcu Lokarna", o „zatargach państw lokarneńskich". Tymczasem obywatele spokojnego miasta o tej nazwie zupełnie tem się nie interesują. Życie ich płynie normalnie — to znaczy ospale i bez sensacyj. Dyplomaci mogą skreślać pakt lokarneński, tymczasem Liberia della Pace, kinoteatr Pax, kawiarnie i restauracje, dalej Piazza della pace, Via Pharmacia, — swoje nazwy zachowują niezmiennie. Starsi obywatele czytają „Corriera della Sera", mówiąc o wojnie w Abisynji i wspominając dawne dobre czasy, które się już nie wrócą. Oczy ich skierowują się często w kierunku olbrzymiego Grand Hotelu, który odegrał tak wielką rolę w roku 1925. Pożółkły już zawiadomienia, wzywające turystów do zwiedzania sali, w której podpisano pakt lokarneński. Był czas, w którym ani jeden Anglik, czy też inny turysta ze Stanów Zjednoczonych, nie ominął sposobności, aby całą rodzinę kilkakrotnie nie sfotografować w sali czy też przed hotelem, gdzie dokonano wówczas w opinji świata i dyplomatów tak wielkiego dzieła. Z biegiem czasu coraz mniej zwiedzano ten uroczy zakątek, zapominając o nazwie dyplomatycznego paktu i nazwie tej miejscowości, jako szlaku turystycznym.

A w chwili, gdy krok decyzji niemieckiej całemu światu przypomniał Lokarno, żadnem echem nie odbiło się to na życiu tego miasta. Nawet nie wspomina się tam teraz już o roli, jaką odegrała ta miejscowość w historji świata.

Latający hotel.

Między Europą a Ameryką rozpocznie kursować wkrótce nowy Zeppelin, największy ze wszystkich, jakie wybudowano w warsztatach Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem. „LZ 129" liczy 195.000 metr. kub., będzie to więc największy sterowiec świata. Siła pędna motorów jego wynosi 4.400 CV., a może on zabrać ze sobą 25 do 30 tonn ładunku.



„L. Z. 129" podczas próbnego lotu.

Fruwający hotel może pomieścić wygodnie 50 pasażerów, którzy będą korzystali ze wszystkich wygód i komfortu, jakie istnieją na okrętach: będzie więc tam i pokład spacerowy i sala balowa i palarnia i czytelnia, nie mówiąc już o wygodnych, obszernych kabinach. Pokład spacerowy mierzy 60 metrów długości i biegnie po obu bokach sterowca. Sala restauracyjna mierzy 15 metrów długości i 5 mtr. szerokości. Licząc się z dłuższym przelotem, zainstalowano na sterowcu salę kąpielową i łazienki z natryskami. W kabinach sypialnych znajdują się szafki do ubrań, umywalnie z bieżącą zimną i ciepłą wodą.

LZ 129 mierzy 259 mtr. długości, 41,2 mtr. objętości. Do wypełnienia komór gazowych sterowca użyto narazie wodoru, później zaś ma on być zastąpiony przez hel, który jest gazem niepalnym. Motory pędzone są nie przy użyciu łatwopalnej benzyny, lecz ropy naftowej. Punktem wyjściowym podróży powietrznych fruwającego hotelu będzie Frankfurt nad Menem, gdzie znajduje się nowa przystań i hangar dla powietrznego olbrzyma.

Sterowiec będzie odbywał, poczynając od 6 maja r. b. przeloty do Ameryki Północnej. Podróż trwać będzie 65—85 godzin. Cena biletu wyniesie okrągłe 1000 mk.

Z całego świata.

Socjalista Blum robi majątek na rzemiośle wojennem.

Dziennik angielski „Daily Telegraph" przynosi rewelacyjną wiadomość o zakulisowej stronie paktu francusko-sowieckiego. Według tych wiadomości, Leon Blum, przywódca socjalistów francuskich jest człowiekiem bardzo bogatym, a jego majątek jest ulokowany w akcjach francuskiej fabryki silników samolotowych. Jego zaś syn jest jednym z dyrektorów tej firmy i znajduje się obecnie w Rosji Sowieckiej, gdzie kieruje fabrykacją francuskich silników. Licencja została zakupiona przez Sowiety w wyniku zbliżenia wojskowego między obu krajami.

Jubileusz katolickich stowarzyszeń młodzieży Francji.

Federacja katolickich związków młodzieży we Francji, łącząca w sobie związki młodzieży robotniczej (JOC), akademickiej, włościańskiej, żeglarskiej i inne drobniejsze, obchodzi w r. bież. 50-lecie swego istnienia. W związku z tem przygotowywany jest w Paryżu kongres tej Federacji z udziałem kardynałów i wszystkich biskupów francuskich. Na zakończenie kongresu ma w Tuillerie być odprawiona pod gołem niebem w dniu Zielonych Świątek uroczysta Msza św. połączona z generalną Komunją św. uczestników, których liczbę przewiduje się na około 50 tysięcy. Drugie nabożeństwo na otwartem powietrzu odbędzie się dnia następnego na placu przed katedrą Notre Dame. Na powyższy kongres jubileuszowy młodzieży robotniczej francuskiej został zaproszony również Ks. Kardynał Prymas August Hlond. (KAP).

Międzynarodowy kongres wolnomyślicieli

W dniach 8—14 kwietnia b. r. ma się odbyć w Pradze czeskiej międzynarodowy kongres wolnomyślicieli, na który przybędą m. in. także loże wolnomularskie. Tematem obrad ma być całkowity rozdział religji od państwa. Wśród prelegentów znajduje się także przedstawiciel Z. S. R. R., prof. Łukaczewskij. Jest to fakt bardzo znamienny. Wolnomyśliciele ciągle jeszcze odżegnują się od bolszewizmu i komunizmu, a tymczasem na każdym niemal kroku szerzą propagandę komunistyczną i wyraźnie starają się o przygotowanie gruntu pod przewroty społeczne. O ich w tym kierunku nadziejach świadczą wymownie szpalty ich pism wolnomyślicielskich, w których jednak prowadzą bardzo maskowaną i ostrożną propagandę komunistyczną. A jednak w jednym z ostatnich numerów „Pioniera" (Nr. 9 z lutego 1936) — czasopisma wolnomyślicielsko - społecznego, wychodzącego w Toruniu, wyrwało im się nieopatrznie takie zdanie: „zbliża się czas, gdy krzyż chrześcijański zastąpi czerwona gwiazda ateizmu, jako symbol lepszego jutra..."!

Zabójstwo sędziwego wiceadmirała angielskiego.

Wiceadmirał Henryk Boyle Somerville został zamordowany w swej rezydencji w hrabstwie Cork w Irlandji. Zabójcy, którzy przybyli samochodem dali do admirała szereg strzałów, zabijając go na miejscu. — W zbrodni, jak przypuszczają władze policyjne, brało udział kilka osób. Policja wydała zarządzenie w celu wykrycia i schwytania przestępców, na których ślad dotychczas jednak nie natrafiono. Prawdopodobną przyczyną zabójstwa było popieranie przez admirała Somerville'a werbunku do armji brytyjskiej. Zamordowany wiceadmirał liczył 72 lata.

RZEKA OHIO ZALEWA TRZY STANY AMERYKI PÓŁN.

Rzeka Ohio przybiera w dalszym ciągu, zalewając olbrzymie obszary. Liczne miejscowości w południowo-zachodniem Ohio, Kentucky i Indiana znajdują się pod wodą. Przeszło 20 tys. mieszkańców jest bez dachu nad głową. Katastrofa powodzi pochłonęła dalszych 10 ofiar ludzkich. Ze stanu Wisconsin donoszą również o wylewie rzek. Poziom wody na rzece Missisipi podnosi się w zastraszający sposób.

BIAŁA BARWA PRZESTAJE BYĆ OZNAKĄ ŻAŁOBY W CHINACH.

Ogłoszone w tych dniach rozporządzenie nankińskiego rządu centralnego wywołało nawet w najbardziej postępowych kołach chińskich ostre sprzeciwy. Na mocy tego zarządzenia kolor biały jako znak żałoby, zostaje zniesiony. Odtąd kolorem żałoby ma być podobnie jak w większości krajów kolor czarny. W ten sposób rząd nankiński chce drogą prostego rozporządzenia zmusić Chińczyków do zarzucenia wiekowej tradycji i dostosowania się do zwyczajów europejskich.

PIERWSZA PODRÓŻ NAJWIĘKSZEGO W ŚWIECIE OKRĘTU. Parowiec „Queen Mary" odbył pierwszą swoją podróż z Glasgow do Grennock (port zewnętrzny Glasgow) w ciągu 3 godzin 35 minut. Przestrzeń ta wynosi około 22 km. „Queen Mary" jest statkiem o wyporności 80773 ton, a więc o 700 ton większej od wyporności francuskiego parowca „Normandie".

NAUKOWE ODKRYCIE DOKONANE PRZEZ KRÓLIKI. W okolicach miasta Diss w hrabstwie Norfolk (Anglja) rozmnożyła się bardzo duża ilość królików dzikich, które ryły duże nory. W jednej z takich nor znaleźli przechodnie bardzo starą wazę. — Okazało się wkrótce, że jest to waza, pochodząca z przed 2000 lat przed Nar. Chrystusa. Dalszymi wykopaliskami zajęła się już specjalna komisja naukowa, która znalazła groby, cześć dobrze utrzymanej szosy, pieniądze oraz wiele niedzianych przedmiotów.

Ruch wydawniczy.

POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY w zeszycie 7-ym (str. 97—192, tomu II.) od nazwiska „Biliński Leon“ do „Bogorski Piotr“ daje równie wiele nowości, jak w zeszytach poprzednich.

Przypomina, że to właśnie 300 lat od śmierci Dominikanina **Birkowskiego**, który w kaznodziejstwie politycznem podjął spuściznę Skargi. Ciekawe wiadomości daje o **Birnbaumie** Józefie Mateuszu, recte Jouclu Mojżeszu, szpiegu i prowokatorze warszawskim przez 1831 r., który „kierował biurem najmu służących na ratuszu, które było siedliskiem szpiegostwa i rozpusty“ w Warszawie. Lekarz Włoch **Bisio zbiorami** swemi zapoczątkował muzeum anatomiczne w Wilnie. **Błaszkowicz** Karol był kartografem w służbie angielskiej. **Bnińskim** przypomniano, że jeden z nich „kazał usunąć z akt piotrkowskich protestację Wybickiego przeciw gwałtom Repnina“, a drugi przesiedlenie się z Poznańskiego na Wołyń uzasadniał słowami: „Wolę pójść zamieszkać swobodnie pod szeroką spodnicą rosyjskiej carycy, niż męczyć się w ciasnych szarawarach niemieckiego Fryca“.

Aktualny jest życiorys **błog. Boboli**, zaprzyjaźnionego ze Skargą. Polskim Hansem Sachsem był **Bobowski** Andrzej, poznańczyk (um. 1906) szewc i wierszopis. **Bobrowski** Tad. „był stałym łącznikiem między Conradem a Polską“, przywiązany serdecznie do swego siostrzeńca, sczasem znakomitego powieściopisarza angielskiego. Proboszcz w Pile poznańskiej Jan Ignacy **Bocheński** przy pomocy akcji ekonomicznej rugował żydów z okolicy „upatrując w nich jedną z głównych przyczyn nędzy chłopów“; jednak „żydzi u ministra spraw wewnętrznych (pruskiego) uzyskali zakaz tej akcji“. Rzemieślnik lwowski Kasper **Boczkowski** ofiarą 16.000 złr. stworzył fundację posagową dla dziewcząt i sierót po rzemieślnikach. Zmarły w 1935 r. Bernardyn, O. Czesław **Bogdalski** ofiarował Słownikowi Biograf. materjały do 1.000 życiorysów bernardynów polskich.

Biliński i Bobrzyński są tu sportretowani szeroko, rodzina Bochenków omówiona też obszernie. **m.**

Do czego prowadzi protekcja w szkołach.

PROFESOR UNIWERSYTETU BRAZYLIJSKIEGO O KWALIFIKACJACH KANDYDATÓW.

W wychodzącym w Sao Paulo w Brazylji dzienniku „O Estado de S. Paulo“ zamieścił — jak donosi pismo polskie „Lud“, **profesor uniwerytetu w Rio de Janeiro, dr. J. P. Porto Carreira** artykuł w sprawie poziomu naukowego kandydatów, wstępujących na ten uniwersytet.

„Moje wrażenie — pisze profesor Carreira — jest możliwie najbardziej bolesne i pełne rozczarowania. Około **300 kandydatów zgłosiło się do wstępnych egzaminów**, wymaganych przy zapisie. Są to uczniowie, którzy ukończyli gimnazjum w roku 1934 lub nawet w poprzednich latach; mieli przynajmniej rok czasu, ażeby się przygotować z pięciu przedmiotów, z których zaledwie jeden nie był wykładany w gimnazjum. Obliczając powierzchownie, bez protekcji, **zaledwie 10 proc. odpowiadałoby warunkom wymaganym do wstępu na uniwersytet.**

Egzaminy ustne były **naogół haniebne.** Egzaminując z przedmiotu „wiadomości z higieny“ musiałem się zatrzymywać na zadawaniu elementarnych pytań z pierwszego kursu. Kilku było takich, którzy **nie wiedzieli co to jest szerokość, mieszając ją z wysokością;** inni nie wiedzieli **do czego służy barometr;** jeden z kandydatów odpowiedział, że „leprosario“ (dom dla trędowatych) jest bakcylem trądu; inny znów twierdził, że **powietrze atmosferyczne jest „środkiem do życia“;** ktoś inny mówił, że azot składa się z tlenu.

W egzaminie piśmiennym pewien uczeń twierdził, że posuchę w północnych stanach Brazylji powoduje „rozwiązłość“ terenu. — Byłoby zawiele wyliczać **wszystkie głupstwa,** bo utworzyłyby grubą księgę oślej mądrości“.

Przyczyna tego **niskiego, (a może najniższego)** poziomu naukowego **tkwi w stosunkach**, jakie rozwielmożniły się w tamtejszem szkolnictwie. Oto dzięki protekcjom, uczeń łatwo przechodzi z klasy do klasy. „Molestuje się — **zauważa z przekąsem prof. Carreira — przyjaciół i osoby** znajome, ażeby wyprosić **łaskawość** dla egzaminowanego. Gdy nie zwraca się uwagi i nie okazuje się protekcji, lecz trzyma się czystego i zwykłego wyniku egzaminowania, **następuje oburzenie na egzaminatora, zrywa się z nim przyjaźń,** gdy kandydat przepadł przy egzaminach. Młodzież rozwija się w ten sposób, w takiej atmosferze, że promocje zdobywa się nie własnym wysiłkiem, lecz z biegiem czasu, z **pomocą osób ustosunkowanych“.**

Wreszcie prof. Carreira oświadcza, że „bez dobrego gimnazjum humanistycznego, może się tworzyć tylko **fałszywa elita — średniacy, ignoranci, którzy są improwizatorami, awanturnikami i niezadowoleńcami.** Nie żal mi przeciąć karjery niezdolnym, dla dobra mego kraju“.

Prof. Carreira rozpacza nad przygotowaniem uczniów gimnazjalnych do studjów uniwersyteckich. I zupełnie słusznie. Niestety, uwagi brazylijskiego profesora, możnaby zastosować i w innych państwach, nawet europejskich. I tu poziom naukowy studentów niejednokrotnie wywołuje rozpacz profesorów, przed którymi stają do egzaminów wstępnych kandydaci.

RADJO.

PIEŚNI KOŚCIELNE W RADJOWYM PORANKU SZKOLNYM. Starannie ułożony jest program koncertu radjowego, przeznaczonego dla młodzieży szkół powszechnych. Koncert ten nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie Wilno dnia 26 marca o godzinie 12.15 w wykonaniu podwójnego Kwartetu Wokalnego A. Ludwiga z udziałem śpiewaków: W. Fendrychówny i W. Romanowskiego. Program ten obejmuje pieśni i utwory kościelne polskich kompozytorów od najdawniejszych do dzisiejszych, od Gomółki, Dankowskiego, Szamotulskiego, poprzez J. Różyckiego, K. Kurpińskiego i Moniuszkę aż do dzisiejszego Wallek-Walewskiego. Będą to utwory przeznaczone na głosy solowe i na zespól wokalny.

JACQUES THIBAUD PRZED MIKROFONEM. Słynny skrzypek francuski Jacques Thibaud wystąpi w Polskiem Radjo o godzinie 22.10 dnia 26 marca przed mikrofonem. Koncert tego słynnego artysty zgromadzi bezwątpienia wszystkich radjosłuchaczy przy aparatach radjowych. W programie utwory Leclaira, Paradisa, Mozarta, Debussy'ego i innych.

„MIESZCZAŃSTWO W DZIEJACH I ŻYCIU NARODU“. W związku z odsłonięciem pomnika Jana Kilińskiego, które odbędzie się w Warszawie w dniu 19 kwietnia i projektowanym wielkim zjazdem przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych i mieszczańskich, Polskie Radjo organizuje cykl odczytów pod ogólnym tytułem: — „Mieszczaństwo w dziejach i życiu narodu“. W cyklu tym zabiorą głos znawcy dziejów mieszczaństwa krakowskiego, lwowskiego, wielkopolskiego i warszawskiego. Pierwszy odczyt, poświęcony mieszczaństwu krakowskiemu, nadany z rozgłośni w Krakowie, wygłosi dr. Jerzy Dobrzycki w dniu 26-go marca o godzinie 17.05.

—ooOoo—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Recenzję z dramatu Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk“ spowodu nawału bieżącego materjału, zmuszeni jesteśmy przełożyć do numeru jutrzejszego.

Programy stacyj radjowych:

PIĄTEK, DNIA 27-go MARCA 1936 R.

Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 7.30: Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; godz. 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół (ze Lwowa); 13.30 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert; 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu Ks. Rękasa ze Lwowa; 16.15 Koncert (ze Lwowa); 17.00 Odczyt; 17.15 Wiersze; 17.20 Koncert łotewskiego chóru mieszanego; 18.00 Programy lokalne; 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami radja; 20.00 Koncert symfoniczny (ze Lwowa); w przerwie Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej“; 22.30 Skrzynka techniczny; 22.45 Wiadom. meteorolog. dla żeglugi powietrznej; 22.50 Muzyka salonowa (płyty).

Kraków (293.5 m.) Godz. 6.50 Koncert poranny; 7.30 Muzyka lekka w wykonaniu fortepianowym (płyty); 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.40 Obrazki z wystawy (płyty); 13.35 Południowy koncert popularny (płyty); 15.20 Przegląd giedowy (z Warszawy); 18.00 Półgodziny z Wiednia (płyty); 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Polskie pieśniarstwo (płyty); 19.00 Pogadanka; 19.10: Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka (płyty); 7.55 Parę informacyj; 12.40 Koncert z udziałem solistów (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 18.00 Muzyka lekka (płyty); 18.30 Pogadanka aktualna; 18.50 Pogadanka społeczna; godz. 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy.

Lwów (377.4 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj; 13.25 Chwila wytchnienia (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 18.00 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital fortepianowy; 19.20: Koncert reklamowy.

Katowice (395.8 m.) Godz. 6.50 Koncert popularny (płyty); 7.55 Parę informacyj; 12.40 Płyty; 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna; 18.00 Pieśni Franciszka Schuberta; 18.30 „O książce Jerzego Warchałowskiego“; 19.00 Porady radiotechniczne; 19.20 Koncert reklamowy; 19.30 Jak spędzić święto?; 19.35 Lokalne wiadom. sportowe.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Obrazki z Abisynji przedwojennej.

II. Sułtan Biru, dowiedziawszy się o przybyciu białych ludzi do jego kraju, zapowiedział nam swoją wizytę zawczasu, abyśmy się mogli odpowiednio przygotować na przyjęcie tak dostojnego gościa.

„Tutti fratelli, mio fratello bianco“! woła zdaleka ubrany odświętnie w pull-over czerwony pochodzenia włoskiego, nałożony na białą koszulę wyrobu angielskiego, w olbrzymich amerykańskich okularach na nosie, o wybitnym typie semickim, nałożonych raczej dla szyku niż z potrzeby.

„Wszyscy jesteśmy braćmi, kochany bracie biały!“ i chwyta mnie w objęcia przyciskając czule i z całej siły braterskiego uczucia do tułowia czarnego miesa, o wadze 80 klg. Stoimy pod obstrzałem dwunastu tuzinów par oczu żon sułtana ustawionych pod rząd, podczas gdy faworyta dnia tego, zdobna w wiązkę liścia tylko, zbliża się w pląsach, gibka jak czarny kwiat Irysu, przed muzykantów gotujących się do odegrania na cześć naszą serenady.

Kobiety do pasa obnażone noszą plecionkę z perel zawieszoną z tyłu u podstawy bioder: przybranie to nie jest strojem narodowym, ani ozdobą, ale poprostu stanowi poduszkę, czy podkładkę chroniącą je przed ukłuciem skorpionów, i innych jadowitych gadów, w czułe miejsce gdy siadają na kamieniach. Rozkoszne małe, czarne stworzonka o krętej czuprynie i oczach świecących jak czarne djamenty, wyrastają wśród kamieni, jak winne grona na murze; wszystkie mają owiązane głowy białą opaską.

Jesteśmy w czasie postu, objaśnia nas najjaśniejszy pan; albowiem nawet najbardziej zacofanemu z pogan abisyńskich zależy na okazywaniu pewnej, pozornej przynależności do religji wschodniego obrządku. Może dzięki temu, unikniemy kosztowania potrawy z rąk czy nóg pieczonych, albo gotowanych, jakie stanowią pono w tym kraju przysmak ceniony. Wszak jesteśmy w okresie postu, muszą więc być zabronione mięsne potrawy. Zdaleka widać grupę kobiet zamiatających wiązkami ze słomy ziemię koło „pałacu“ sułtana: Czy to niewolnice? Nie, to są nałożnice najjaśniejszego pana.

* * *

Audjencja skończona. Sułtan powstaje aby się oddalić, ale etykieta wymaga aby wszystkie obecne kobiety, bez różnicy koloru skóry, wydawały okrzyki radości. Jest-to rodzaj monotonnego okrzyku przerywanego rytmicznem uderzeniem końców palców o usta, tak zwane „ju-ju-ju“.

Znana podróżniczka francuska M. E. de Bonneuil, opowiada zabawne zdarzenie, które mogło mieć zakończenie tragiczne.

„U stóp pagórka zauważyłam czarną dziurę, naokoło której zebrała się, cisnąc sie gwałtownie, cała gromada kolorowych kobiet, stado kóz, wielbłądów i innych bydląt. Nie mogła to być studnia, bo brak ich w tej okolicy, ale może szczelina, gdzie się w czasie pory deszczowej nagromadziło trochę wody. Szybkim krokiem podążyłam tam, aby się przyjrzeć tej osobliwości. Raptem na mój widok niektóre z kobiet zerwały się z pośpiechem zatykając nos dłonią; inne zajęte nabieraniem wody do wiader z owłosionej skóry koziej, porzucały je uciekając z piskiem, podczas gdy dwaj Abisyńczycy, szczupli i muskularni, świetne typy rasowe, przypatrywali mi sie z ciekawością, połączoną z trwogą. Jedna z kobiet, najmłodsza, dziecko prawie, rzuca się na ziemię w paroksyźmie konwulsyj. Wyrywa sobie włosy, szarpie piersi haczykowatymi pazurkami, rozdziera futę (opaskę biodrową) podskakuje gwałtownie i pada znowu na kamienie z jękiem, bynajmniej nie sztucznym, szepcząc jakieś słowa bezładne i niezrozumiałe.

Na ten widok dwaj karawaniarze, wpatrując się we mnie, jak ptaki drapieżne chwytają za sztylety i zbliżają się z widocznie złymi zamiarami. Całe plemię otacza mnie. Mam czas zaledwie dać sygnał gwizdkiem alarmowym. Przewodnik-tłómacz i trzej żołnierze z naszej eskorty, pędem zbiegają z pagórka wymachując rękami, podczas gdy dzikusy, coraz bliżej otaczają mnie dokoła.

Następują wyjaśnienia pomiędzy tłómaczem a rycerskimi młodzianami. Oto dowiadujemy się, że młoda dziewczyna dostała taku najautentyczniejszej histerji, poczuwszy, po raz pierwszy w życiu woń ciała białej kobiety; została raptem „opętana przez djabła“! Z jej bezładnych słów i jęków, odgadnięto, że całe plemię z mojego powodu znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Jedynie zapach silniejszy a odmienny, mógłby zagłuszyć mój własny i przepędzić djabła, domagającego się ofiary z dziewczyny o kocich oczach i krwawiących piersiach. Co począć? Bezwiednie wącham moją chusteczkę od nosa; ma niewyraźny zapach benzyny, nie mogłaby dostatecznie uspokoić i upoić jego djablej mości. Naraz myśl zbawcza nadchodzi: w kieszeni znajduję pudełeczko z pachnącym pudrem; rzucam szczyptę pudru w cztery strony świata, ruchami warg naśladując jakieś niewyraźne zaklęcia. W jednej chwili, chciwe, krogulcze palce chwytają moją puderniczkę, do której przemocą wtykają koniec nosa dziewczęcia, jakby chodziło o zamurowanie dziury w murze.

„Djabeł“ ów uspokoił się szybko i łatwo. Ja zaś przekonałam się, że trochę niewinnej kokieterji, nawet w środku najstraszliwszej pustyni, nie może zaszkodzić kobiecie“.

Dzisiaj, zapewne mniej są wrażliwe kobiety abisyńskie na woń białego człowieka. Sułtan Biru nie wita już intruzów słowami: „Tutti fratelli, mio fratello bianco“. Gdy wojna rozgorzała a samoloty bombardują spokojne wioski i rezydencje wodzów czy Rasów, sułtan Biru, nie uściska czule białego człowieka zowiąc go bratem...

Emde.

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

26. Czwartek. Dyzmasa dobrego łotra, Teodozjusza i Emanuela męcz.
Wschód słońca 5.32, zachód 17.59.
Długość dnia 12 godzin i 27 min.

27. Piątek. Jana Damasc. kapł. wyzn., Lidji męcz., Ruperta bisk.
Wschód słońca 5.29, zachód 18.01.
Długość dnia 12 godzin i 32 min.

—oo—

WYBORY W TOW. URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Ostatnie Walne Zgromadzenie Towarzystwa Urzędników miejskich wybrało prezesem dr. Owsińskiego J., naczelnika Wydz. Zdrowia Publ., wiceprezesem dr. Wesselyego Fryd., nacz. Wydz. Admin. ogólnej.

OFIARA NIEOSTROŻNEGO ROWERZYSTY. Bularzowa Fr. lat 66, potrącona została wczoraj przy moście III przez nieznanego rowerzystę, tak nieszczęśliwie, że doznała złamania podstawy czaszki. W stanie ciężkim odwiózł ją lekarz Pogotowia do szpitala.

ŚMIERTELNIE POBIŁ ŻONĘ. Wczoraj w godzinach południowych, przy ul. Kalwaryjskiej 30, pobita została przez własnego męża niejaka Ewa Gellowa. Wojowniczy mąż pobił Gellową nogą od stołka po głowie. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

—*—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ ZGONU ŚP. KS. BISKUPA ŁOSIŃSKIEGO, ordynarjusza diecezji pińskiej, odprawione zostanie w czwartek 26 bm. nabożeństwo żałobne o godz. 8-ej rano, w kościele OO. Paulinów na Skałce.

—:000:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE BRACTWA KURKOWEGO w Krakowie odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 10-ej w sali Bractwa przy ul. Lubicz 16.

O ANGLJI I ANGIELSKICH BIBLJOTEKACH. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. U. J. dr. Kaz. Dobrowolski we czwartek 26 bm. o godz. 8.15 wiecz. w Czytelni Muzeum Przem. (Smoleńsk 9). Wstęp wolny.

—000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Wielki Fryderyk“.
Piątek: „Rozkoszna dziewczyna“.
Sobota: „Wielki Fryderyk“.

REPERTUAR TEATRÓW.

ŚWIT: „Pan Twardowski“.
WANDA: „Kapitan Blood“.
APOLLO: „Burlak z nad Wołgi“.
SZTUKA: Złotowłosy brzdąc“.
UCIECHA: „Kto ostatni całuje“.
PROMIEŃ: „Ucieczka z Piekła“.
STELLA: „Piotruś“ (Franciszka Gaal).
ADRIA: „Jego wielka miłość“ z Jaraczem.
CAPITOL (Podgórze): „Roześmiane oczy“; — „Reno Satan“.
BAGATELA: „Torreador i kobiety“ (Adolf Menjou). Na scenie rewja pt.: „Ras Kuksa w Negusynie“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 28 do 28 bm.: „Fraquita“. W rolach gł.: J. Novotna, H. Bollmann.

—oo—

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“, pełna humoru komedja muzyczna, w opracowaniu muzycznem B. Wallek Walewskiego, w reżyserji W. Radulskiego, dana będzie po raz 12-ty, jutro w piątek, po cenach zniżonych.

—o-o—

Zakończenie kursu filozofji katolickiej.

W czasie od 21 października ub. r. do 23 marca br. zarząd dekanalnej Akcji Katolickiej urządził na wysokim poziomie postawiony kurs filozofji katolickiej w Krakowie. Kurs objął **w 20 wykładach** całokształt zagadnień filozoficznych. Wykładowcami byli: **ks. prof. Jan Salamucha** (wykładów 10), **ks. prof. Fr. Kwiatkowski** (wykładów 7), **ks. prof. Edward Kosibowicz T. J.** (2 wykłady), wreszcie **ks. prof. Konstanty Michalski C. M.** (1 wykład). Zapisało się na kurs **219 słuchaczy**, przeciętna frekwencja wynosiła około **80 uczestników**, świadectwa frekwencji **otrzymało 56 osób**. — Zamknięcia kursu dokonał onegdaj **Ks. Metropolita dr. Adam Stefan Sapieha.** W przemówieniu swem Ks. Arcybiskup podziękował w serdecznych słowach księżom wykładowcom za poniesiony trud, a słuchaczom za wytrwałe uczęszczanie i zapowiedział powtórzenie analogicznych kursów w latach następnych, celem umożliwienia nabycia inteligencji naszej podstaw filozoficznych dla pełniejszego i gruntowniejszego uświadomienia katolickiego, tak ważnego w okresie „Akcji Katolickiej“.

Trzy projekty skrócenia linji kolejowej

Kraków-Zakopane.

Linja kolejowa z Krakowa do Zakopanego, wynosząca obecnie **144 km.** nie została wybudowana jednolicie, lecz powstała ze złączenia różnych linij kolejowych.

Linja ta uwzględniająca w pierwszym rzędzie wymogi strategiczne, polityczne i gospodarcze b. Austrji, a nie interesa Ziemi Krakowskiej i odrodzonej Polski, nie mogła i nie może zaspokoić wszystkich obecnych postulatów, stawianych nowoczesnej linji kolejowej, gdyż omija ona centra gospodarcze i turystyczne, np. miasto powiatowe Myślenice.

Dla zaspokojenia pilnych potrzeb gospodarczych, aprowizacyjnych i komunikacyjnych oraz w celu złączenia ogromnego obszaru bogatego w ziemioplody i drzewostany z okręgiem handlowo-przemysłowym już dawno wyłoniła się **myśl wybudowania nowej linji kolejowej** przez **Wieliczkę — Myślenice.** Wykonaniem tego planu zajął się jeszcze b. Wydział Krajowy, który w roku 1908 zaprojektował linję lokalną **Wieliczka — Myślenice — Mszana Dolna,** a roku 1913 warjantę w części **Wieliczka — Myślenice.**

Trasę nowej linji projektowanej w roku 1908 poprowadził Wydział Krajowy z Wieliczki przez: **Krzyszkowice, Siercze, Sygneczów, Koźmice Wielkie, Koźmice Małe, Raciborsko, Jankówkę, Sieraków, Dziekanowice, Dobczyce, Brączowice, Borzęta, Dolną Wieś, Myślenice, Górną Wieś, Strużę, Pcim, Lubień, Kasinkę Małą, do Mszany Dolnej.**

Projekt z roku 1913 prowadzi jako przedłużenie linji **Bieżanów — Wieliczka** przez gminy: **Wieliczka, Lednica, Tomaszkowice, Biskupice, Sułów, Dobranowice, Grajów, Winiary, Kunice, Dziekanowice, Dobczyce, Brączowice, Droginia, Borzęta, Osieczany, Dolna Wieś,** do **Myślenic, a stąd do Mszany Dolnej** według poprzedniego projektu.

Cała długość tak projektowanej linji wyniosłaby, oczywiście dla trakcji parowej, **ponad 50 km.,** a koszt budowy wyniósłby w chwili obecnej około **15 miljonów złotych.**

W razie budowy tej linji według dawnych projektów Wydziału Krajowego wyprostowanoby i skrócono linję kolejową do Zakopanego **o około 16 km.,** zaś do Nowego Sącza i Krynicy **o około 45 km.**

Istnieje jeszcze trzeci projekt. em. radcy Dyr. Robót Publicz. **Inż. J. Skałki,** a mianowicie projekt linji kolejowej **Wieliczka — Dobczyce — Kasinna Wielka.** Linja ta długości 37.3 km. byłaby krótsza od linji do Mszany Dolnej o 19 km. Mszana Dolna jest oddalona od stacji Kasina Wielka o 8.43 km. Droga zatem do Zakopanego **skróconaby została o 26 km. a do Nowego Sącza i Krynicy o 72 km.**

Słabą stronę projektu inż. Skałki stanowią poważne trudności natury technicznej, ciężkie do pokonania, przy projektowanej trakcji parowej. Drugą bardzo ujemną stroną tej linji jest ominięcie całego szeregu miejscowości oraz jedynego większego miasta powiatowego Myślenic.

Projekty te zyskały dzisiaj na aktualności w związku z rozpoczętemi pracami przygotowawczemi do budowy kolei elektrycznej Kraków — Wieliczka, która następnie będzie mogła być przedłużona w kierunku Myślenic.

Wpisy do krak. szkół powszechnych.

Inspektorat szkolny ogłosił wpisy do szkół powszechnych na rok szk. 1936/37. Obowiązkowi szkolnemu podlegają na ten rok **dzieci w** wieku od lat 7 do 14, to znaczy urodzone w latach 1922—1929 włącznie. Zapis dzieci rocznika 1929 do klasy I. odbędzie się **w dniach** od 1—4 kwietnia br. Dzieci urodzone **w roku** 1930 nie będą przyjmowane do klasy I. **Bliższe** szczegóły wpisów podane są na rozwieszonych w szkołach ogłoszeniach.

Tragiczna śmierć na huśtawce.

W środę w południe w czasie zabawy **na** Krzemionkach, w miejscu, gdzie odbywa **się** corocznie obchód rękawki, zdarzył się tragiczny wypadek 12-letni uczeń R. Zatorski w **czasie** huśtania się wraz z dwoma kolegami, wypadł z łódki huśtawki i doznał **tak ciężkich** obrażeń, że zmarł przed przybyciem **lekarza** Pogotowia Ratunkowego.

Wystawa pt. „Historja rozwoju Gdyni“

Dzisiaj w czwartek 26 bm. o **godz. 12-tej**, w gmachu Polskiej Akad. Umiejętności, **przy** ul. św. Jana 22, nastąpi otwarcie wystawy propagandowej pt. **„Historja rozwoju Gdyni“**. Wystawę urządza **Liga morska i kolonjalna.**

Sport

Kto zdobędzie puhar Anglji.

W dn. 25 kwietnia b. r. **odbędzie się finałowy mecz piłkarski o puhar Anglji pomiędzy drużynami Arsenal i Sheffield United. Ten ostatni klub już w r. 1898 brał udział w pierwszym turnieju o puhar Anglji, w r. 1900 przegrał w finale. Następnie trzykrotnie zdobył puhar Anglji w latach 1901, 1914 i 1924.**

Drużyna Arsenalu zdobyła puhar w r. 1930, a dwukrotnie przegrała w finale w latach 1926 i 1931.

JAPONJA GOTOWA ORGANIZOWAĆ ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Japoński komitet olimpijski **oświadczył oficjalnie, że okolice Sapporo Hokkaido, położone w najbardziej pewnej pod względem warunków śnieżnych części Japonji, mogą być terenem zimowych igrzysk olimpijskich w r. 1940** i organizacyjnie na rok ten **mogą być całkowicie** przygotowane, zarówno **dla konkurencji narciarskich, jak łyżwiarskich i saneczkarskich.**

PIŁKARZE KRAKOWSKIEJ WISŁY JADĄ DO BELGJI.

Krakowska Wisła dostała **zezwolenie na** wyjazd do Belgji, **gdzie w dniach 12 i 18 kwietnia weźmie udział w międzynarodowym** turnieju piłkarskim **przy udziale drużyn węgierskiej i belgijskiej.**

Życie gospodarcze

Jak zapobiec wzrostowi przestępczości.

W poprzednim artykule omówiliśmy postępy i charakter zła społecznego, jakiem jest wzrastająca z roku na rok przestępczość, obecnie wypada poświęcić uwagę sposobom, jakich użyć należy dla walki z przestępczością i zapobieganiu im. Poruszę kilka tylko szczegółów, pozostawiając reszte do dyskusji.

Przedewszystkiem sprawa **zawieszania kary przestępcom.** Zawieszanie wykonania kary stało się często powodem rozzuchwalenia przestępców a zarazem złym przykładem i zachętą dla innych. Jeżeli zachodzą uzasadnione powody, a więc np. gdy idzie o wymierzenie komuś kary po raz pierwszy, wskazanem wydaje się raczej daleko idące uwzględnienie okoliczności łagodzących, ale sama kara winna być bezwzględnie i w całości wykonana.

Opieka społeczeństwa nad **zakładami wychowawczymi** i ich rozszerzanie. System ks. Bosko, aby zapobiegać złemu przez odłączenie młodzieży od złego towarzystwa, zatrudnić ją pracą i uczciwą rozrywką, święci dziś na całym świecie triumfy w dziedzinie wychowania. Należy przeto poprzeć zarówno moralnem, jak i materjalnem wesprzeć zakłady takie, jak „Michalineum“, ks. Markiewicza w Miejscu Piastowem i w Pawlikowicach, Związek Młodzieży ks. Kuznowicza, zakład z warsztatami OO. Salezjanów, zakład ks. Siemaszki itp. Należy uchronić od upadku taki zakład im. Abrahamowiczów we Lwowie, który posiada wprawdzie 600 morgów, jednak nie zwolnionych od podatku gruntowego i z braku funduszów stanął w obliczu likwidacji.

Nauczycielstwo szkół powszechnych może spełnić rozległe zadania w dziedzinie wychowania młodzieży opuszczającej szkoły, trzeba jednak, by praca jego była wolna od tego nastawienia politycznego i często antykatolickiego, jakiem nacechowana jest cała działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, który ks. biskup Adamski nazwał „złym duchem szkoły polskiej“. Nie należy więc utrudniać kapłanom wychowania pozaszkolnego, Krucjaty eucharystycznej i nie należy zatruwać duszy młodzieży „Płomykami“, głoszącemi pochwały „raju“ bolszewickiego.

Pisma, książki, kina, przedstawienia sceniczne podane w duchu zasad katolickich mają decydujący wpływ na kształtowanie się umysłów młodzieży polskiej, trzeba jednak wpływ ten stale umacniać i rozszerzać. Natomiast przeciwdziałać należy rozszerzaniu się pism i książek siejących rozkład moralny w duszę ludzi młodych i przygotowujących je dla komunizmu.

Duże zadanie kulturalne spełniają również ochronki opiekujące się dziatwą zajętych w pracy rodziców. Ochronki te wywierają silny i korzystny wpływ zarówno na dziatwę jak i na starsze pokolenie, które odczuwa i ocenia błogie skutki społeczne działności tych ochronek. Trzeba dążyć, by w każdej wsi i miasteczku ochronka powstała i by miała zapewnione podstawy swego działania.

Akcja charytatywna i pomoc bezrobotnym. Nędza i głód miljonów bezrobotnych — są złym doradcą. Społeczeństwo może tak miłosierdziem, jakoteż dostarczeniem pracy zapobiec w znacznej mierze przestępstwom i zbrodniom. Podkreślam, że samo społeczeństwo może tu wiele zdziałać. Jak do tego przystąpić, nie będę się tu, z uwagi na brak miejsca rozwodził, przypomnę jedynie mój artykuł, zamieszczony niedawno w „Głosie Narodu“, w którym nakreśliłem program ratunku dla wsi. Wskazałem wówczas, że jest koniecznem, by młodzież po ukończeniu 13 roku życia kształciła się zawodowo w okresie zimowym. Podałem również wskazówki, jak należy myśl tę zrealizować. Ze sfer poselskich zawiadomiono mię, iż projekt ten spotkał się z uznaniem, gdyż rozwiązuje kwestję szkół rolniczych, których obecnie państwo nie może zakładać z braku funduszów. Że praca ochronek na wsi wydaje jednak rezultaty świadczy o tem przykład takiej wsi Potosznej w powiecie kowelskim, gdzie, jak donoszą dzienniki, mieszkańcy nie znają kradzieży i że jest to wynik wieloletniej

działalności i wysiłków miejscowego proboszcza ks. Janusza. Podobnie winno być w całym kraju, o którego niepodległość walczyły całe pokolenia polskiego narodu. Godzi się uczynić wszystko, by poniesione ofiary nie szły dziś na marne. Co powiedziałby dziś wiekopomny kaznodzieja ks. Piotr Skarga, opiekun więźniów i ubogich? Czterechsetlecie urodzin tego patrjoty i starania o jego beatyfikację wskazują na to, że duch narodu szuka miłości i prawdy, że posłannictwo Polski katolickiej toruje sobie drogę wśród mroków zepsucia.

Ks. Franciszek Golba.

Ile wynoszą opłaty za przesyłki lotnicze?

Polskie linje lotnicze „Lot" dążąc do spopularyzowania poczty lotniczej pobierają minimalne opłaty przewozowe, dzięki którym ustalono taryfy za przewóz lotniczy znacznie niższe, niż gdziekolwiek zagranicą.

Obowiązujące u nas **dopłaty za przewóz lotniczy** wynoszą obecnie zaledwie **5 groszy za przesyłki listowe do 20 gramów,** w obrocie krajowym i z W. M. Gdańskiem oraz **25 groszy** w obrocie zagranicznym ze wszystkiemi krajami europejskiemi (za wyjątkiem ZSRR., do którego dopłata wynosi 30 gr. za każde 10 g.). Dla obszaru poza europejskiego dopłaty są rozmaite, zależnie od odległości i drogi przewozu.

O powodzeniu poczty lotniczej świadczą następujące cyfry:

Polskie samoloty komunikacyjne przewiozły poczty i gazet: w roku 1922 — 295 kilogramów, 1923 — **406 kg.**, 1925 — **1.361 kg.**, 1928 — **22.768 kg.**, 1931 — **39.404 kg.** 1935 — **63.251 kg.**

Stały wzrost jest objawem naturalnym gdyż w ruchu krajowym, gdzie samoloty przelatują poszczególne linje w ciągu 1—2 godzin. list za drobną dopłatą 5 gr. przewożony jest z szybkością telegramu, do dalekich zaś krajów zamorskich zamiast w ciągu długich tygodni w kilka dni (np. do Ameryki Południowej w ciągu 4 dni, do Palestyny w ciągu dni 2-ch).

Z wiosną br. **zostaną uruchomione** (podobnie jak to ma miejsce od wielu lat w Warszawie) **we wszystkich polskich portach lotniczych, włączonych w sieć komunikacji, Urzędy Pocztowe,** a autobusy P. L. L. „Lot", odjeżdżające ze śródmieścia do portów lotniczych bezpośrednio przed odlote poszczególnych samolotów, **wyposażone zostaną w skrzynki poczty lotniczej.** Będzie to dużem ułatwieniem dla publiczności, która podobnie jak do pocztowego ambulansu kolejowego będzie mogła wrzucać listy do skrzynek w autobusach P. L. L. „Lot" bezpośrednio przed odlotem każdego samolotu.

Otwarcie sezonu w Inowrocławiu-Zdroju.

Tysiączne rzesze osób tęskniących po całorocznych trudach znojnej pracy do regenerującej nadwątlony organizm kuracji i kojącego nadszarpane nerwy wypoczynku, dowiedzą się z zadowoleniem o otwarciu z dniem 1 kwietnia słynnego w całej Polsce zdrojowiska solankowego i borowinowego Inowrocław Zdrój. Inowrocław Zdrój posiada w całym kraju zarówno wśród tysięcy rokrocznie wracających tam stale kuracjuszy, jak również w opinji kół lekarskich i wybitnych balneologów swą ustaloną tradycję i zasłużoną sławę jako zdrojowisko par excellence zachodnio-europejskie o łagodnym, nadmorskim klimacie, postawione na wysokim poziomie komfortu, kultury mieszkaniowej, higjeny leczenia, urządzeń leczniczych i kąpielowych, prawdziwie narodowej atmosfery, a co najważniejsze pierwszorzędnych środków leczniczych. Solanki do kąpieli o wysokiem stężeniu 31% i niskoprocentowe kwasowęglowe (nauheimskie), źródła słonogorzkie do picia, kąpiele borowinowe o wybitnych własnościach leczniczych, wziewalnie solankowe, emanatorjum radowe, nawskroś nowoczesne oddziały wodolecznicze oto najważniejsze środki leczące reumatyzm, artretyzm, podagrę, schorzenia serca, choroby kobiece, dzieci i nerwowych itd. System kuracji ryczałtowych 2, 3 i 4-tygodniowych wyjątkowo niskich zastosowano w pełni w Inowrocławiu Zdroju do obecnych możliwości finansowych budżetu kryzysowego kuracjusza.

Zarząd Zdrojowiska objął obecnie wieloletni dyrektor śląskiego Zdrojowiska Jastrzębia Zdrój pan Z. Dworczyk. uczestnik powstania wielkopolskiego i śląskiego, jeden z najwybitniejszych fachowców w tej dziedzinie w kraju i sprężysty organizator.

—:000:—

Niemcy muszą płacić za przewóz.

Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie w sprawie **opłacania przewoźnego w komunikacji towarowej między stacjami kolei polskich a kolei niemieckich oraz między stacjami kolei polskich oraz innych kolei tranzytem przez koleje niemieckie.** Według tego rozporządzenia należytość przewozowa za przesyłki nadane do przewozu na stacjach kolei żelaznych na obszarze Rzplitej i Gdańska do stacyj kolei niemieckich zarówno przy odejściu bezpośredniem, jak tranzytem przez inne kraje, muszą być za przebieg **na odcinkach kolei polskich** na terenie Rzplitej i na odcinkach kolei administrowanych przez Polskę na terenie Gdańska **opłacone zgóry przy nadawaniu do granicy polsko-niemieckiej, gdańsko-niemieckiej lub polsko-czechosłowackiej.** Należności przewozowe za przesyłki nadawane do przewozu na stacjach obszaru Rzplitej i Gdańska **muszą być opłacane na stacjach przeznaczenia za przebieg na odcinkach kolejowych, położonych na terytorjum Rzplitej** i na odcinkach administrowanych przez Polskę na obszarze Gdańska od granicy polsko-niemieckiej, gdańsko-niemieckiej, względnie polsko-czechosłowackiej. Rozporządzenie przewiduje, że jeżeli przewóz przesyłek następuje przez odcinki kolei żelaznych na obszarach **Rzplitej i Gdańska,** oddzielonych odcinkami kolei żelaznych niemieckich, wówczas w komunikacji z Niemiec do Polski należności muszą być wpłacone na stacji przeznaczenia za przebieg do ostatniej stacji od granicy polsko-niemieckiej. **Przepisy mają zastosowanie także do przesyłek w komunikacji tranzytowej za bezpośredniemi międzynarodowemi listami przewozowemi z Polski i Gdańska tranzytem przez Niemcy** do krajów trzecich oraz w kierunku odwrotnym, o ile odprawa nie nastąpiła na zasadzie taryf bezpośrednich, czyli związkowych polsko-austrjackich, polsko-czechosłowackich, polsko-węgierskich, polsko-belgijskich lub polsko-szwajcarskich. Rozporządzenie wchodzi w życie od 1 kwietnia.

CO WYWIEZIEMY DO NIEMIEC?

Wobec ustalenia przez rządową komisję kontroli **obrotów towarowych polsko-niemieckich i ostatecznych kwot kontyngentowych** na wywóz do Niemiec, eksporterzy zaczęli już nadsyłać podania o świadectwa wywozowe. Najpoważniejszą rolę w kontyngentach kwietniowych **odegra drzewo,** którego kontyngent przedstawia wartość 2.850.000 zł. **Trzody chlewnej** wywieziemy do Niemiec za miljon zł. Pozatem kontyngenty ustalają ilość **innych artykułów rolnych,** jak grzybów roślin leczniczych, mięsa, spirytusu itd.

Specjalna komisja ministerjalna bada wypadki krakowskie.

W części wczorajszego nakładu dziennika nie mogliśmy podać tekstu interpelacji, zgłoszonej w Sejmie przez pos. Pochmarskiego w sprawie zajść krakowskich. Wobec tego uzupełniamy odnośną część wtorkowych obrad Sejmu:

Po załatwieniu przez izbę szeregu wniosków ustawowych, pos. Pochmarski zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację, przedstawiającą genezę krwawych zajść z 23 bm. i zwracającą się do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem w sprawie dochodzeń, ustalenia winy i zaniedbań poszczególnych czynników oraz zapewnienia stosunków normalnych i bezpieczeństwa w Krakowie. W odpowiedzi na interpelację minister spraw wewn. Raczkiewicz przytoczył obszerne wyjaśnienie, oparte na znanym komunikacie oficjalnym i zakończył je oświadczeniem:

„Przywiązując wielką wagę do jak najściślejszego wyświetlenia istotnego tła i podłoża zajść wczorajszych, z ramienia rządu **został natychmiast wydelegowany do Krakowa główny inspektor pracy oraz Dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. Paciorkowski.** Przystąpili oni natychmiast do prac, związanych z gruntownem zbadaniem na miejscu istotnych powodów i przyczyn tego konfliktu i **mogę zapewnić Wysoką Izbę, że gdyby zostały ponad wątpliwość stwierdzone istotne zaniedbania lub stosowanie niewłaściwych metod ze strony poszczególnych czynników, rząd nie zaniedba wyciągnąć z tego konsekwencyj".**

Japonja wyrzeka się wojny.

Paryż, 25 marca. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio: Min. spraw zagr. **Hirota** na konferencji prasowej m. in. oświadczył: Kiedy byłem ministrem spraw zagr. **obiecałem, iż dopóki będę ministrem — nie będzie wojny. Obietnica ta obowiązuje nadal i teraz, kiedy zostałem premjerem.** Polityka zagraniczna Japonji nie ulegnie zmianie, ale postaramy się przyspieszyć załatwienie **wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych zagadnień,** przystosowując się do przyspieszonego rytmu życia. Jestem rad z oświadczenia prezesa rady komisarzy ludowych **Mołotowa, iż w stosunkach sowiecko-japońskich nastąpiło polepszenie.** Podobnie jak on, uważam, iż najlepszym momentem przystąpienia do załatwienia spraw spornych pomiędzy naszemi obu krajami jest chwila, kiedy stanąłem na czele rządu.

Zatarg ZUS z ubezpieczonymi o zwrot składek.

Kilka tysięcy kobiet, ubezpieczonych niegdyś w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych zamierza podjąć **akcję przeciw temu zakładowi w formie odwołań do wyższych instancyj, spowodu decyzyj ZUS, odmawiających mężatkom zwrotu składek.** Sprawa ta opiera się o artykuł 68 dekretu Prez. Rzplitej, który postanawia:

„Osoba płci żeńskiej, która osiągnęła 60 miesięcy składkowych i w ciągu roku po opuszczeniu zatrudnienia wyszła zamąż, lub w ciągu roku po zawarciu małżeństwa opuściła zatrudnienie, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia... ma prawo do zwrotu części uiszczonych składek na świadczenia emerytalne, przypadającej na pracownika".

Przepis ten jest jasny. Jeżeli ubezpieczona w chwili zamążpójścia miała np. 54 miesiące składkowe, a w pół roku po zamążpójściu opuściła pracę, to należy się jej zwrot składek, gdyż

1) „osiągnęła 60 miesięcy składkowych",

2) „w ciągu roku po zawarciu małżeństwa opuściła pracę".

Tak też interpretuje dziś ten przepis Z. U. S. Więc o cóż chodzi? Oto do niedawna zarówno Z. U. S., jak Min. Opieki Społecznej (druga instancja odwoławcza od decyzji Z. U. S.) interpretowało ten przepis inaczej, tłumacząc, że ubezpieczona, ubiegająca się o zwrot składek musi przed zamążpójściem przebyć 60 miesięcy składkowych. W tekście dekretu niema ani przecinka, któryby taką interpretację był uzasadniał. Ale cóż... urzędnicy Zakładu informowali ubezpieczone, że prawo wymaga, aby przed ślubem przebyły 60 miesięcy składkowych, w przeciwnym razie zwrotu składek nie otrzymają.

Dopiero niedawno „zmieniono interpretację". Ale ubezpieczonym, które obecnie zgłaszają swe roszczenia o zwrot zkładek, odpowiada się spokojnie: termin zgłoszenia roszczeń minął.

Okazuje się więc, że Zakład Ubezp. Społ. błędnie informował ubezpieczonych, a potem zasłaniał się przedawnieniem. Niespodzianki urządzane przez tę instytucję miały ten skutek, że pozbawiono zasiłku wielu małżeństw, dla których mógłby on stanowić podstawę warsztatu pracy. Pozatem jednak idzie o ochronę zaufania społeczeństwa do przepisów prawnych i stosowania ich przez instytucje publiczne. Spodziewać się należy, że akcja zamierzona przez poszkodowane, przyczyni się do zupełnego wyjaśnienia tej sprawy, zgodnie z interesem publicznym.

Wzrost konwersji kredytów rolniczych w kasach komunalnych.

Komunalne Kasy Oszczędności zamknęły rok 1935 nadwyżką wkładów w wysokości zł. 39.7 miljonów. Na 1 stycznia stan wkładów we wszystkich K. K. O. wynosił **676.1 miljonów,** a z 2-ma Kasami niekomunalnemi 710.8 miljonów zł.

Jeżeli chodzi o **akcję kredytową** Kas, to wzrosła ona mniejwięcej w tym samym stosunku, co wkłady. Na uwagę zasługuje tu **wielki wzrost akcji konwersji kredytów rolniczych (suma skonwertowanych kredytów wzrosła w ciągu roku 2 i pół raza)** oraz wzrost zainteresowania Kas papierami wartościowemi.

Emisja listów zastawnych.

Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na wypuszczenie przez Towarzystwo Kredytowe Miejskie we Lwowie nowej emisji 5 proc. listów zastawnych na cele spłaty listami tej emisji zobowiązań właścicieli realności miejskich w Komunalnych i innych Kasach Oszczędności.

W ten sposób długotrwałe zabiegi Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności o korzystniejsze warunki spłaty zobowiązań zaciągniętych na hipotekę realności miejskich, przez obniżenie stopy procentowej i dłuższy okres amortyzacyjny przy równoczesnem usunięciu obaw konieczności doraźnej spłaty kredytu za sześciomiesięcznem jego wypowiedzeniem, doznały korzystnego załatwienia.

———ooOoo———

Niemcy odrzuciły „protokół londyński".

Nie wycofają wojska z Nadrenji. — Mogą rozpocząć układy poza traktatem wersalskim.

Londyn, 25 marca. Odpowiedź Niemiec na uchwałę państw „lokarneńskich" z d. 19 bm. wręczona wczoraj przez ambas. Ribbentropa odrzuca wszelkie propozycje, które zawierają ograniczenie suwerenności Niemiec jak chociażby częściowe wycofanie wojsk niemieckich z Nadrenji. Niemcy są natomiast gotowe do rozpoczęcia rozmów na temat bezpieczeństwa zbiorowego i przedłożą swoje propozycje, atoli nie wcześniej, jak 31 marca b. r. a to ze względu na prace rządu w związku z wyborami do Reichstagu, wyznaczonemi na 29 b. m. Ewentualne rokowania z wykluczeniem jakiejkolwiek dyskryminacji podejmą tylko na zasadzie całkowitej równości.

Ocena angielska.

Londyn, (PAT.) Agencja Reutera komunikuje: Dokument, który ambas. **Ribbentrop** wręczył min. Edenowi, **nie posiada całkowicie negatywnego charakteru i nie uchyla nadziei,** lecz jest nadzwyczaj ważny w swym najdonioślejszym punkcie, głoszącym, **że Niemcy mają zamiar poczynić kontrpropozycje,** a więc **życzą sobie kontynuowania rozmów.** Dokument unika wyszczególnienia, która z propozycyj mocarstw locarneńskich jest **nie do przyjęcia.** W brytyjskich kołach dyplomatycznych przywiązują wielką wagę do oświadczenia, że **Niemcy poczynią** W. Brytanji propozycje **pozytywne,** co uważane jest jako objaw zachęcający. Brytyjskie koła dyplomatyczne wyrażają opinję, że **W. Brytanja winna jeszcze przez pewien czas kontynuować** rolę pośrednika pomiędzy Niemcami a innemi mocarstwami „lokarneńskiemi".

Stanowczy protest Francji w Londynie.

Londyn, 25 marca. **Ambasador Corbin odwiedził wczoraj min. Edena i w imieniu rządu francuskiego oficjalnie zaprotestował przeciwko interpretacji nadawanej porozumieniu sygnatarjuszy paktu reńskiego przez prasę brytyjską i parlament brytyjski,** domagając się **zwłaszcza wyjaśnienia** oświadczenia min. Edena złożonego w izbie gmin w poniedziałek po południu, **jakoby porozumienie** to stanowiło **jedynie szereg propozycyj,** zwróconych tylko do rządu Rzeszy.

Według poglądów rządu francuskiego, porozumienie to w niektórych jego częściach jest definitywnie wiążące, zwłaszcza o ile chodzi o

klauzule, dotyczące natychmiastowej konsultacji sztabów brytyjskiego, francuskiego i belgijskiego, zawarcia paktów wzajemnej pomocy pomiędzy temi trzema krajami i podjęcia kroków niezbędnych na wypadek nieudania się koncyljacji.

Połowiczna odpowiedź min. Edena.

Jak informują ze źródeł miarodajnych, min. Eden oświadczył ambasadorowi francuskiemu, że rząd brytyjski swego słowa co do powyższych zobowiązań bynajmniej nie cofa. Min. Eden podkreślił, że jego własna interpretacja porozumienia jako „propozycji" dotyczyła jedynie tej części porozumienia, która skierowana jest do Niemiec, a zwłaszcza wezwania Niemiec, aby przedłożyły argument prawny sporu trybunałowi haskiemu, oraz projektu zaprowadzenia nowej strefy zdemilitaryzowanej i obsadzenia jej przez policję międzynarodową. Natomiast rząd brytyjski jest w całkowitej zgodzie z rządem francuskim, że zawarte porozumienia wzajemnych gwarancyj bezpieczeństwa i pomocy są ostateczne i bynajmniej nie stanowią propozycji do dyskusji z rządem niemieckim.

Paryż mówi o mizernym wyniku.

Paryż, (PAT.) Opinja francuska wykazuje zupełną jednomyślność w pesymistycznej ocenie wyników rozmów dyplomatycznych w Londynie. Odpowiedź niemiecka nie wywołała w Paryżu wielkiego zdziwienia. Bilans 15-dniowych obrad londyńskich nazywają pisma mizernym, określają odpowiedź niemiecką jako wyraźne: nie na całej linji. Zamknięcie obrad Rady Ligi wita „L' Oeuvre" z dużą ulgą, gdyż „w Londynie nie było już nic do zrobienia".

„Le Petit Journal" omawiając projekt zwołania latem lub na jesieni konferencji światowej pisze: „Od jednej konferencji zmierza się do drugiej. Jest to jedyna konkluzja obrad londyńskich".

RIBBENTROP ZOSTAŁ W LONDYNIE.

Londyn, 25 marca. (PAT.) Ribbentrop zarówno jak i Dieckhoff pozostaną w Londynie do piątku. Dziś w godzinach popołudniowych omówi Ribbentrop z Edenem zasady procedury, jaka ma być zastosowana, gdy we wtorek nadejdą kontrpropozycje niemieckie.

——ooo——

Samoloty niemieckie w Nadrenji.

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina: Nowa eskadra myśliwska w składzie 27 samolotów, która została ofiarowana kancl. Hitlerowi 20 kwietnia ub. r. zostanie zainstalowana w Dortmundzie (Nadrenja) z dniem 1 kwietnia.

Kancl. Hitler nadał tej eskadrze nazwę „Eskadry Horsta Wessela" celem podkreślenia ścisłych więzów, łączących partję narodowo-socjal. z lotnictwem wojskowem.

Rada Ligi odroczona bez terminu.

Londyn, 25 marca. Wobec odmownego de facto stanowiska Niemiec w stosunku do uchwał państw „lokarneńskich", wyczekującej postawy Włoch, a nieobecności min. Flandina, wytworzyło się w łonie Rady Ligi położenie bezradności. W tych warunkach dojrzała decyzja odroczenia Rady Ligi, co też przewodniczący Bruce ogłosił wczoraj bez terminu.

Gen. Graziani uderzył w stronę Harraru.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Londyn, 25 marca. Korespondent Reutera donosi z Addis Abeby, że doszły tam niepotwierdzone dotychczas wiadomości, iż wojska gen. Graziani'ego rozpoczęły ofenzywę w kierunku Harraru i zajęły miejscowość Sassabaneh.

Olbrzymie lotnictwo Stanów Zjedn. A. P.

Waszyngton, 25 marca. (PAT). Komisja wojskowa izby reprezentantów przedstawiła raport, przyjęty przez kongres jednomyślnie, w którym zaleca budowę 4.000 samolotów wojskowych. Sprawozdanie komisji głosi, że Stany Zjedn. pozostały o 10 lat w tyle w stosunku do postępów lotnictwa wojskowego. By postawić na odpowiednim poziomie lotnictwo amerykańskie — zdaniem autorów sprawozdania — konieczną jest budowa 800 samolotów rocznie w ciągu kilku lat.

Ciekawa sprawa o patent.

Warszawa, 25. 3. (Telef.) Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znalazł się osobliwy proces na tle zatargu, trwającego od 6 lat o prawo eksploatowania wynalazku t. zw. węgla aktywnego, służącego m. in. do pochłaniania gazów trujących. Węgiel aktywny ma olbrzymie zastosowanie w przemyśle chemicznym. Jeden z koncernów niemieckich opatentował wynalazek jeszcze w czasie wojny światowej. Po powstaniu państwa polskiego wynalazek został zarejestrowany w naszym urzędzie patentowym. Ze strony przemysłu zakwestjonowano patent na węgiel aktywny i podniesiono, że używanie węgla aktywnego w przemyśle opiera się na zastosowaniu znanej zasady naukowej. Urząd patentowy cofnął wobec tego niemieckie prawo wyłączności, na co koncern IG Farbenindustrie wniósł rekurs do Najwyższego Trybunału. Na rozprawę przybyło z Berlina trzech dyrektorów tej firmy. Trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 7 kwietnia.

——oo——

P. Sławek poprosił o urlop.

Warszawa, 25. 3. (Telef.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Klubu Dyskusyjnego, na którem omawiano pełnomocnictwa a także sprawę deklaracji ideowej. Zredagowanie tej deklaracji powierzono specjalnej komisji. Są wszelkie widoki na to, że Klub Dyskusyjny stanie się z biegiem czasu klubem parlamentarnym. Zwraca uwagę w ostatnich czasach nieobecność p. Sławka na obradach sejmowych. P. Sławek, który początkowo występował na terenie Sejmu bardzo czynnie, z biegiem czasu zaczął się usuwać w zacisze a od jakichś dwu tygodni nie pokazuje się zupełnie na posiedzeniach sejmowych, jakkolwiek bawi w Warszawie. Ostatnio zwrócił się on do prezydjum Sejmu z prośbą o urlop.

——§——

Warszawa, 25. 3. (Telef.) W dn. 28 bm. wyjeżdża na „Piłsudskim" delegacja sfer gospodarczych, zbliżonych do Światowego Zw. Polaków na zjazd Polaków kupców i przemysłowców w Cleveland, który obradować będzie w dniach od 19 do 21 kwietnia.

Pełnomocnictwa przyjęte w Komisji.

Sprawę emerytur rozpatrzy nadzwyczajna sesja.

Warszawa, 25 marca. Sejmowa komisja dla pełnomocnictw przeprowadziła dzisiaj dyskusję, chwilami dosyć znamienną: przemawiał także dwukrotnie p. premjer. Kilku mówców domagało się wyjaśnień, i zgłoszono też zastrzeżenia co do czasu obowiązywania ustawy, żądano: wyłączenia spraw podatkowych, możności zaciągania nowych zobowiązań, zmiany uposażeń i emerytur, prawa ratyfikacji umów międzynarodowych. Żadna z istotnych poprawek, proponowanych przez poszczególnych członków komisji nie utrzymała się. Swoiście brzmiały słowa wicemarsz. Miedzińskiego, iż rząd „niewątpliwie bez potrzeby nie zgłaszałby się do Sejmu o pełnomocnictwa". Zwróciło też uwagę, iż premjer Kościałkowski w drugiem swem przemówieniu użył m. in. następujących słów: „Nie chciałbym odpowiadać p. Pochmarskiemu, bo nie chcę wiązać bolesnych przejść krakowskich z pełnomocnictwami. Nie widzę tu żadnego przyczynowego związku między jedną sprawą a drugą. Wypadki krakowskie były omawiane wczoraj i będą jeszcze omawiane w parlamencie wtedy, kiedy rząd zbierze wszelkie potrzebne elementy i wyczerpująco sprawę wyjaśni".

Co do emerytur oświadczył: „Chcę zaznaczyć, że jeśli chodzi o dekret t. zw. emerytalny, to kwestja tego dekretu będzie jeszcze rozważana i w tym celu rząd zaprosił kilku posłów do komisji, powołanej do rozważenia tego dekretu. Jeżeli to będzie możliwe, rząd przyjdzie na sesję nadzwyczajną z wnioskiem w tej sprawie. Są inne rzeczy boleśniejsze ale one dadzą się łatwiej skorygować rządowi. Jeżeli chodzi o 12 miljonów, uzyskanych z dekretów o emeryturach zaborczych, to dzisiaj w budżecie suma taka stanowi olbrzymią pozycję i ta pozycja zaważyła wtedy, gdy rząd wydawał dekret o tych emeryturach. Nie wydalibyśmy tego dekretu, gdybyśmy mieli czemś zastąpić te brakujące 12 miljonów. W owym czasie rząd

NIE ZNALAZŁ INNEGO WYJŚCIA.

Czy dyskusja w tej sprawie na plenum uspokoiłaby bardziej społeczeństwo — wątpię. Byłyby wysuwane przesłanki uspakajające, ale byłoby moc takich, któreby nastroje tylko pogorszyły".

Ustawę przyjęto w całości.

Konferencja b. premjerów?

Warszawa, 25. 3. (Telef.). Słychać, że po zamknięciu sesji budżetowej zostanie zwołana narada b. premjerów. Podobno czynniki miarodajne uznały odbycie takiej narady za konieczne, aby omówić położenie wewnętrzne w państwie.

Kalendarz parlamentarny.

Warszawa, 25. 3. (Telef.). Ustawa o pełnomocnictwach została przyjęta przez komisję sejmową i jutro znajdzie się ona na plenarnem posiedzeniu Sejmu. W tym tygodniu odbędą się jeszcze dwa posiedzenie Sejmu i dwa posiedzenia Senatu: w czwartek i piątek. W sobotę oczekiwany jest dekret Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji.

Płacimy zobowiązania zagraniczne.

Warszawa, 25. 3. (Telef.) W drugiej połowie marca przypadły terminy płatności rat i procentów od szeregu państwowych długów zagranicznych na łączną sumę około 22 miljonów zł. Dla uregulowania tych płatności Bank Polski musiał przekazać zagranicę część zapasu złota na sumę 18.600.000 zł. Zapas złota wobec tego zmniejszył się w drugiej dekadzie do 426,600.000 zł., natomiast zapas dewiz zwiększył się o 13.300.000 zł. do sumy 25.300.000 zł.

Ze strony miarodajnej informują, że w drugiej połowie marca musiano przekazać zagranicę z tytułu obsługi 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 270.000 dolarów w złocie, 6 proc. pożyczki dolarowej 417.000 dolarów w złocie, 6 i pół proc. pożyczki zapałczanej 1.200.000 dolarów. Z tytułu obsługi zobowiązań zagranicznych Min. Komunikacji przypadło do przekazania 5.900.000 fr. francuskich, 759.000 dolarów i 78.400.000 funtów szterlingów, a z tytułu obsługi długu polikwidacyjnego 3.900.000 franków francuskich, 141.000 fr. szwajcarskich. Ponadto z tytułu zobowiązań Funduszu Drogowego musiano przekazać zagranicę 175.000 fr. szwajcarskich oraz 150.000 fr. franc.

Bilans Banku Polskiego na drugą dekadę marca wykazuje spadek obiegu banknotów o 16.100.000 zł. do sumy 934.900.000, przyczem pokrycie złotem wynosi 40.64 proc., przekraczając normę statutową o blisko 11 punktów. Obieg bilonu zmniejszył się o 17.700.000 zł. do sumy 374.600.000 zł. Obieg monet srebrnych wynosi 298.000.000 zł., a niklowych i bronzowych 76.600.000 zł.

Czy jest tajemnica lekarska?

Warszawa, 25. 3. (Telef.). Wobec pogłosek, że władze skarbowe domagają się od lekarza ujawniania nazwisk pacjentów, komunikują, że zarzuty polegają na nieporozumieniu. Zasada prowadzenia ksiąg handlowych przez zawody wolne nie jest obowiązująca i płatnikom podatków spośród zawodów wolnych pozostawia się dowolny wybór dowodów na poparcie zeznań podatkowych. Wymagania paragr. 75 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej w sprawie ujawniania nazwisk kontrahentów jest tylko zwykłą konsekwencją znaczenia i charakteru ksiąg jako dowodów w postępowaniu wymiarowem.

——ooo——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 3. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.75, Holandja 360.90, Londyn 26.27, Nowy Jork 5.29, Paryż 35.01, Praga 21.96, Paryż 35.01, Szwajcarja 173.25, Sztokholm 135.45, Madryt 72.54. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.30, rubel złoty 4.81, dolar złoty 9.01, marka niemiecka 139, funt szterlingów 26.28.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 62.50, premjowa dolarowa 51.50, dolarowa 72.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.50, Częstocice 26, Cukier 23.50, Węgiel 11.60, Lilpop 9, Ostrowiec 25. Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych i akcyj niejednolita. Dolarowa śląska 68.50, renta ziemska 47.75, budowlana 27.50.

—— ooo

Warszawa, 25. 3. (Telef.) W najbliższych dniach przybędzie do Polski na zaproszenie Instytutu Współpracy z Zagranicą dr. A. Ferro, dyrektor sekcji naukowej propagandy w Lizbonie, pisarz i publicysta współczesnej Portugalji. Wygłosi on dwa odczyty, dotyczące Portugalji. Jeden z odczytów będzie dotyczył dyktatora portugalskiego Salezara.

——:000:——

W dniu 1-go kwietnia rozpocznie się w Łodzi proces przeciwko sprawcom zamachów petardowych. Na ławie oskarżonych zasiądzie 27 osób.

Sprawa o zamachy bombowe.

Warszawa 25 marca (Telef.). W dniu 1 kwietnia w Łódzkim Sądzie Okręgowym rozpocznie się wielki proces przeciwko sprawcom zamachów bombowych w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiądzie 27 osób z głównym oskarżonym Siemaszką aplikantem adwokackim z Warszawy. Przedmiotem rozprawy będą dwa wybuchy bombowe i jedno usiłowanie podrzucenia bomby. — Chodzi o wybuch bomb przy ul. Zawiszy przed jednym ze sklepów, gdzie doznał urwania nogi 14-letni K. Zobrzecki i wybuch w sklepie Winklera oraz zamach bombowy przy ul. Sienkiewicza 9.

Aresztowanie „techniczki".

Warszawa, 25 marca (Telef.). W Białymstoku aresztowano kurjerkę komunistyczną nazwiskiem Pollak, która trudniła się rozwożeniem bibuły. W Białymstoku zlikwidowano skład bibuły i aresztowano 4 osoby.

——:00:——

W drodze do ojczyzny.

Rzym. (PAT). Zwłoki Venizelosa przybyły dziś z Paryża do Brindisi. Towarzyszą wdowa i synowie. Na pokładzie dwóch kontrtorpedowców greckich „Konduriotis" i „Psara" przybyły delegacje partji liberalnych i greckich. W chwili złożenia zwłok na pokładzie „Konduriotisa", załogi obydwu kontrtorpedowców oddały honory wojskowe.

Po zamknięciu kroniki.

Nieznany los dwu robotników.

Kraków, 25. III. W czasie poniedziałkowych zajść zaginęli bez śladu dwaj robotnicy: Fr. Rybka, lat 29 z Mistrzejowic i Wład. Karwat, lat 15 z Rybnej. Ktoby wiedział cokolwiek o ich losie, proszony jest, by dał znać rodzicom, ewentualnie do Redakcji „G. N.".

——:00:——

J. F. PREUSSNER. 72

Mr. Dick.

Powieść.

Krzyczeli także, gdy ukazywał się lider Bushman. Jego czerwony wóz, naciskany przez koalicję konkurujących kierowców, umykał z coraz to większą chyżością. A rundy mijały. Na ogromnej tablicy orjentacyjnej pojawiały się coraz to nowe kolumny. Wyścig i tutaj wycisnął swoje gorączkowe piętno.

Półmetek. Miss Shannon, jak przez sen słyszała numery wywoływanych wozów: „Pierwszy Bushman, czas 2 godziny 35 minut i 20 sekund“. Z identycznym czasem jechali Black Billy i Waterchall. Scilla był spóźniony o 8 sekund. Czas Watsona, podany na żądanie publiczności, wynosił: 2 godziny 36 minut!

Miss Shannon opuściła nisko głowę. Nie było dwóch zdań, że Dick nie potrafi wyrównać powstałej różnicy. Przecież na dnie jej serca kołatała słaba nadzieja. Jechał tak wspaniale! Oto nadbiega Bushman. Cała trybuna wstaje, gdyż czarny wóz Black Billa zdaje się go dosięgać. Ale nie. Tuż pod samą bandą mknie stalowy pocisk Waterchalla. Na krzywiźnie ścina drogę i sprowadza wóz do wewnętrznej bandy. Jest pierwszy. Megafon obwieszcza tę wiadomość, na co publiczność reaguje oklaskami. Teraz pojawia się Slade. Od czołówki dzieli go prawie pięćset metrów, ale nie o tych, na przodzie, wypada mu myśleć. Odpiera z zawziętą furją atak Achilla. Wozy biegną obok siebie tak blizko, że zdają się ocierać o siebie. Krzywizna spycha biały wóz na drugie miejsce. Nikt nie wie, jaki będzie efekt tego pojedynku. Ukazują się nowe wozy. Biegną ławą i ławą przepadają na wirażu. Huk motorów nie milknie już ani na chwilę, huk, od którego zdaje się pękać głowa. A przecież wozów jest coraz mniej. Znikł gdzieś wąski, jak wrzeciono wóz Mac Cormicka. Prawdopodobnie leży porzucony na trasie. Nikt nie przejmuje się jego losem. Znowu ukazuje się czerwony wóz Bushmana. Prowadzi o dwie maszyny przed Black Billem, a o dziesięć przed Scillą. Waterchalla wogóle niema. Megafon stara się przekrzyczeć trybunę, ale to beznadziejna sprawa. Wrzawa rośnie jeszcze, gdyż ukazuje się białe pudło Achilla. Zrezygnowany Slade zjeżdża, aby napełnić zbiorniki benzyną. A Waterchalla wciąż jeszcze niema. Teraz już wszyscy wiedzą, że nie zobaczą już jego srebrnego wozu. Auta sanitarne stoją, więc jednak nie doszło do groźniejszego wypadku.

— Wywrócił się na mostku — informuje dziewczynę podinspektor. — Nic mu się na szczęście nie stało. Właśnie wchodzi na trybunę...

Waterchall rzeczywiście piął się schodami ku górze. Jego kombinezon jest zakurzony, twarz czarna od pyłu. Tylko oczy świecą gorączkowym blaskiem.

— To nie wyścig, tylko samobójstwo — krzyczy zachrypłym głosem. — Nadał potworne tempo i wszystkich zaraził swem szaleństwem. Cudem tylko wyszedłem z tej katastrofy cało. Bushman mnie strącił najpodlej w świecie do rowu. Patrzcie, czy to nie morderstwo! Jak on jedzie! I znowu nadrobił!!!

Nie mylił się. Prawie w tej samej chwili, gdy czołówka zniknęła za zakrętem, pojawił się Watson. Jego biała maszyna zdawała się nie dotykać asfaltu. Na krzywiźnie wóz wyleciał wysoko na samą górę, aż pod betonową bandę. Zdaje się, że w każdej chwili przeleci na drugą stronę i roztrzaska się na kawałki. Ale nie. Achill wynurza się tylko na chwilę, a później przepada w gąszczu.

I NA MECIE.

Dick siedział przygięty nad kierownicą. Pęd powietrza chłodzi jego czoło, ale nie jest w stanie uśmierzyć buntu krwi. Nie puhar jest dla niego stawką wyścigu, lecz coś znacznie więcej upragnionego. I czy dlatego miałby przegrać?!

Wciąż szybuje w próżni, ściga uciekającą przed nim pustkę. Nie wie, czy jest piąty, czy piętnasty. Gdy wybiega przed trybunę, z czołówki niema ani śladu. Dolatuje jedynie szum głosów.

Dick wie, że Waterchalla już niema. Żałosne szczątki jego wspaniałego wozu jeszcze dymiły, gdy zrównał się z miejscem katastrofy. Kilkaset metrów dalej, leży pogruchotany wóz Mac Cormicka. Jest to tylko kupa splątanego żelastwa. W miejscu, gdzie trasa wiąże się w pętlicę i wykręca się o pełne sto osiemdziesiąt stopni, w ochronnej stercie faszyny widnieje ogromna dziura. Washer, niby pocisk, przebił ją na wylot. Kilkunastu robotników pracuje gorączkowo nad przyprowadzeniem falochronu do porządku, ale krewkie wozy raz po raz burzą wał, stworzony dla ich ochrony. Achill połyka kilometr za kilometrem. Wreszcie wypada, na słońce i prosta. Tutaj także spoczywa jeden żałosny trup. Dick nawet nie wie, kim był bohater tej przygody. Anonimowy wóz leży na grzbiecie, jak potworny żółw.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Spis zapowiedzi nr. 14/1936. Zapowiedź. — Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. czeladnik dekarski Roman May zamieszkały w Kościanie, Plac Wolności nr. 6. syn mistrza dekarskiego Romana Maya zamieszkałego w Kościanie i jego zmarłej żony Florentyny z Wd wickich ostatnio zamieszkałej w Kościanie 2. pielęgniarka Szpitala Powszechnego Amalja Berta Ringwelska zamieszkała w Jaśle, Województwo Krakowskie córka zmarłych małżonków krawca Józefa Ringwelskiego i jego żony Franciszki z Jarcikowskich, ostatnio zamieszkałych w Starogardzie, Pomorze, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi — nastąpić winno w Kościanie, Lubichowie Pomorze i w gazecie krakowskiej. Kościan, dnia 21 lutego 1936. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie (—) Cybulski.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach
Rewiru I.
Sygn. akt: I. Km. 2680/34/24.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru I. Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Mickiewicza L. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 maja 1936 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Kalwarji sala Nr. 5. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Marji Marcowskiej nieruchomości a to: całej realności lwh. 289 ks. gr. gm. kat. Kalwarja, objętej, składającej się z 1 parceli bud. i 1 parceli gr. wraz z domem drewnianomurowanym, oficyną murowaną i przynależnościami w protokole opisu i oszacowania bliżej wyszczególnionemi, łącznej powierzchni 11 a. 51 m² z tem, że do ściany zachodniej tak domu jak i oficyn zgłosili prawo wspólności Sara z Grünzweigów Scharfowa i Karolina z Scharfów Dusenmann, oszacowane na 150 zł. — Ciężar ten nie jest intabulowany.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.854 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.890 gr. 89.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 785 gr. 45.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Kalwarji sala Nr. 5.

Dnia 3 marca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Wadowicach
(—) Stanisław Czapkiewicz.

Wydawca za „Głos Narodu“, Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferkr.